

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

| | | | | |
|--------------------|---|----------------------------|---|------------------|
| NUMER 32 | W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 8 zł. , półrocznie 4 zł. , kwartalnie 2 zł. | Cena N-ru 20 gr. | Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. | ROK 38 |
| | W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 pezo. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kopertę płać się z góry. | | Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 300 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 24 gr. | |

Niedziela, dnia 8-go sierpnia 1926 roku.

„FEDONIA“.

Dwa ministerstwa mają rozstrzygający wpływ w każdym państwie: Ministerstwo spraw wojskowych i Ministerstwo spraw wewnętrznych. Ministerstwo spraw wojskowych rozporządza armią, strzegącą bezpieczeństwa granic i gotowa do użyczenia siły zbrojnej ustawom i rozporządzeniom rządu, a Ministerstwo spraw wewnętrznych kieruje wojewodami, starostami i policją państwową.

Kto rozporządza wojskiem i policją, ten rządzi. Dlatego każdy rząd musi być najpierw pewnym wojska i policji, aby się mógł zabrać do przeprowadzania jakichkolwiek reform, czy to reformy rolnej, czy reformy oświatowej, czy podatkowej lub jakiegokolwiek.

Rząd premiera Bartla, który objął ster Państwa po przewrocie majowym, **musi tem więcej najpierw gruntownie uporządkować stosunki w armii i w policji**, że wyrzucona siła banda szujów i złodziei otwarcie zapowiada zemstę i do tej zemsty pospiesznie się zbroi. Gazety endeckie i księżę („Gazeta Warszawska”, „Kurier Poznański”, „Głos Narodu”, „Rzeczpospolita”, „Polonia”, „Głos Pomorski”, „Słowo Polskie”, „Ojczyzna”, „Wieniec-Pszczółka” i t. d.) zarówno jak i piastowskie („Echo Warszawskie”, „Włościanin” poznański, „Piast” i t. p.), jak żmije jadowite bryzgają jadem trucizny, szkalują, podburzają, wicherzą, judzą przeciw sile Marszałka Piłsudskiego, tudzież przeciw rządowi, w którym Piłsudski uczestniczy.

Nie dziwię się chłopom ani robotnikom, którzy owych gazet nie czytają i o buntowniczych przygotowaniach chjeno-piasta dokładnie nie wiedzą. — Nie dziwię się też, że się niecierpliwia i zniechęcają, sądząc, że rząd premiera Bartla błądzi czy nawet zdradza, a że i Marszałek Piłsudski zapomina o nędzy chłopów i robotników i t. p. Ale dziwnem i **podejrzanem** wydaje mi się zniecierpliwienie i narzekanie tych ludzi, zaliczających się do Piłsudczyków, którzy wiedzą o wszystkim, a przynajmniej powinni wiedzieć, a jednak swemi mowami i gazetami też przyczyniają się do powiększania niecierpliwości i wątpliwości, przez co **ułatwiają wrogom łotrską robotę**. Ze komuniści z całej duszy pomagają chjeno-piastom, to jasne, bo im również zawadza Marszałek Piłsudski. Ale z tą całą bandą chjeno-piastów i bolszewików Rząd da sobie radę, jeżeli uświadomiona rzesza chłopska i robotnicza zachowa wiarę i ufność, że Marszałek Piłsudski i pozostający pod jego wpływem rząd czynią rzeczywiście wszystko możliwe, aby Polskę z pod panowania Dmowskich, Grabskich, prałatów Adamskich, Korfiantych, Kierników, Witosów uwolnić, a przed agentami Niemiec i Rosji zabezpieczyć.

Od dokonania tej pracy zależy, aby można wszystkie inne reformy dla potęgi Państwa i Ludu urzeczywistnić. Bo cóżby chłopom z tego przyszło, gdyby dziś Rząd rozpoczął na przykład reformę rolną, skoro za jakiś czas chjeno-piasty wróciliby do rządu i wszystko zepsuliby, a na dobytek jeszcze chłopów do kryminalów pozamykali!

Otóż każdy uczciwy człowiek, znający rzeczywisty stan rzeczy w Państwie, pragnący istotnie zbudować Polskę Ludową i umożliwić wykonanie reformy rolnej, uwolnienie chłopów i robotników z niewoli pańszczyzny i ciemnoty i t. d. mówiący szczerą prawdę, a nie demagogię, powinien rzeszy ludowej opowiedzieć, czy napisać, co musiał zrobić i rzeczywiście już zrobił Marszałek Piłsudski, aby z armji wypłenił partyjników, złodziei, karierowiczów i niedołęgów, różnych generałów Hallerów, Zagórskich, Jazwińskich, Rozwadowskich, Mal-

czewskich i tym podobnych. Musiał poznać wszystkich dowódców okręgów korpuśnych i cały szereg wyższych oficerów na kierowniczych stanowiskach, wielu z nich musiał poprzemienić i pozmienić, **aby mieć pewność, że może całą siłą wojskową rozporządzać na wszelki wypadek niezawodnie**. Praca to bardzo delikatna, bo chodzi o generałów i pułkowników, a więc o dowódców. Praca to tem trudniejsza, że i chjenisci mają pośród generałów różne znajomości, stosunki i pokrewieństwa, a prasa chjeno-dojlidziarska podburza, judzi, intryguje w nikczemny sposób ustawicznie, codziennie. Podziw i hołd należy się Marszałkowi, jako ministrowi spraw wojskowych, że to najważniejsze dzieło już kończy. Wściekłość wrogów świadczy, że tu zostali trafieni w samo serce. **Jesteśmy już zabezpieczeni, że największa siła, t. j. armia jest na rozkazy Marszałka i ku pomocy jego Idel**, a nie rządów chjeno-piasta. To powinni wiedzieć i chłop i robotnicy.

Mniej drażliwe, ale też bardzo trudne zadanie ma minister spraw wewnętrznych. Ma on całą biurokrację ministerjalną, wojewódzką i starościńską, tudzież całą policję przeistoczyć z chjeno-dojlidztwa na bezpartyjnych stróżów i wykonawców prawa w duchu, życzyliwym ludowi. Przez siedm lat **ministrami i wiceministrami spraw wewnętrznych byli tylko chjenisci albo piastowcy**. Oni też przez siedm lat napchali na wszystkie stanowiska urzędnicze tylko swoich najzaufańszych ludzi. Nawet aby prostym policjantem zostać, trzeba było zapisać duszę Witosowi albo jakiemuś Matłoszowi. Spryciarz Kiernik, będąc ministrem spraw wewnętrznych, zamianował jednego piastowca, dr. Olpińskiego, wiceministrem, a drugiego swojego służkę, karierowicza dr. Górskiego zrobił naczelnikiem wydziału prezydyjnego, czyli niejako **nadzorcą wszystkich urzędników w ministerstwie, w województwach, w starostwach i w policji**. Wszystkie akta do ministerstwa i z ministerstwa, wszystkie mianowania, awanse, przenoszenia i usuwania urzędników musiały przechodzić przez jego ręce. Co więcej, ten dr. Górski pod osłoną wiceministra Olpińskiego **złączył wszystkich urzędników chjeno-piastowskich w tajne towarzystwo pod nazwą „Fedonia“**, dla wzajemnego popierania się, a dla usuwania i niszczenia każdego urzędnika, któryby się odważył nie być im ślepo posłusznym.

Ze szczególną zajadłością zwalczali fedonisci urzędników, pochodzenia chłopskiego, jako nie nadających się do zmywy i nie dopuszczali ich do żadnych wyższych stanowisk. W krótkim czasie dopięli swego i dziś w całym **Ministerstwie spraw wewnętrznych jest zaledwie jeden syn chłopski, p. Kołek w Toruniu, urzędnikiem V rangi**.

W takie oto gniazdo spiskowców po przewrocie majowym wszedł minister Młodzianowski. Już po kilku dniach urzędowania wyrzucił wiceministra Olpińskiego. Następnie przeniósł owego prezesa „Fedonji”, Górskiego, z prezydium na inne stanowisko. Ale to nie pomogło. **Spiskowcy czynili ministrowi tem większe wstępy i trudności**, dali hasło do biernego oporu, a o każdym kroku i wniosku ministerstwa zawiadamiali przez gazety wszystkich urzędników. Nastąpił niejako **powszechny strajk urzędników administracyjnych i policyjnych**. Aż wreszcie 31 lipca minister Młodzianowski wyrzucił zupełnie z ministerstwa wszystkich trzech naczelników „Fedonji”, t. j. Górskiego, Dworskiego i Wańkoyicza. Czy to wystarczy i poskutkuje? — zobaczymy.

To wyjaśnia, dlaczego partyjnicy chjeno-witosowi siedzą dotychczas na urzędach wojewódzkich, starościńskich i policyjnych. Jakże mógł ich minister pozmienić, skoro spiskowcy w ministerstwie niejako zastrajkowali! Mówią, że minister Młodzianowski jest już tak zmordowany tą walką ze spiskowcami, iż zamierza ustąpić, a na jego miejsce ma przyjść p. Miedziński, niezłomny i zahartowany Piłsudczyk, ostry pułkownik. Spodziewamy się, że ten da rady wszystkim „fedonistom”. Słychać, że z wojewodów tylko dwóch pozostanie na stanowiskach, a reszta pójdzie w odставку. **Z pośród starostów też więcej niż połowa pójdzie na pensję do Witosy — Kiernika**, skoro byli ich agitatorami. Państwo potrzebuje bezstronnych urzędników, a nie spiskowców, ani nie partyjników.

Brać Chłopi i Robotnicy! Nie pozwólcie się bałamucić ani blagować, nie pomagajcie wrogom przez szerzenie zamętu. Wiecie, ile to różnych zachodów trzeba, chcąc we wsi jednego czy kilku zakorzenionych szkodników zwalczyć. Z tego bierzcie miarę, ile to trudności musi pokonać Marszałek Piłsudski, aby Polskę uwolnił od zgrai przebiegłych, bogatych, świetnie zorganizowanych łotrów i złodziei, którzy się bronią zaciekle, nie przebierając w środkach. Bandyta, opłacany przez księzego wodza, Korfanteo, nie zawahał się 24 lipca wydrukować w Warszawie, że Marszałek Piłsudski zawarował! Pójdzie za to łotr do kryminalu, ale co mu to szkodzi, skoro zostanie za to sownie zapłacony.

Organizujmy się i twórzmy siłę, aby w tej strasznie ciężkiej walce dopomóc idei Marszałka Piłsudskiego do zwycięstwa dla chwały Polski i szczęścia Ludu.
Jan Stapiński.

Dla publicznej informacji podajemy spis członków tajnego stowarzyszenia „Fedonji”: 1) Adamski Jan, zastępca generalnego dyrektora Służby Zdrowia; 2) Dr. Domański Ludwik, naczelnik z Wydziału administracyjnego Komisarjatu Rządu; 3) Dr. Dunikowski Juliusz, były wiceminister spraw wewnętrznych, obecnie sędzia Trybunału Administracyjnego; 4) Des Loges Aleksander, były dyrektor departamentu bezpieczeństwa, obecnie wojewoda stanławowski; 5) Eberhardt Maksymilian, wiceminister kolei; 6) Gawiński Stanisław, radca w Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia; 7) Dr. Górski Karol, naczelnik Wydziału prezydyjnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych; 8) Haliszek Roman, wielki mistrz loży Fedonii, naczelnik Wydziału prezyd. w Ministerstwie spraw wewnętrznych; 9) Horyszkiewicz Wiktor, inspektor Służby Zdrowia; 10) Hübner Zygmunt, były minister spraw wewnętrznych, obecnie prokurator Sądu Najwyższego; 11) Jarmółowicz Jan, były komisarz rządu na miasto Warszawy, obecnie sędzia Trybunału Administracyjnego; 12) Jaszczolt Władysław, nowy wojewoda łódzki; 13) Kozłowski Bolesław, dyrektor departamentu administracyjnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych; 14) Koncewski Stanisław, poseł na sejm ze stronnictwa dojlidziarzy; 15) Kowalczewski Józef, naczelnik Wydziału higieny społecznej w Generalnej Dyrekcji Administracji Służby Zdrowia; 16) Lemański Jan, poeta i radca minist. w Wydziale prasowym w Ministerstwie spraw wewnętrznych; 17) Lenc Konstanty, b. szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej; 18) Moldenhauer Józef, sędzia Trybunału Administracyjnego; 19) Nowodworski Leon, adwokat w Warszawie, były urzędnik w Ministerstwie spraw wewnętrznych; 20) Piwocki Stanisław, naczelnik Wydziału Samorządu Powiatowego; 21) Prökl Kazimierz, st. referent Ministerstwa spraw wewnętrznych i powiernik mistrza Górskiego; 22) Rutkowski Leopold, naczelnik Wydziału politycznego w Ministerstwie spraw wewnętrznych; 23) Soltan Władysław, były minister spraw wewnętrznych, obecnie wojewoda warszawski, jeden z założycieli Fedonii; 24) Swolkien Marjan, b. szef policji politycznej; 25) Słowiński Jan, radca Ministerstwa spraw wewnętrznych; 26) Dr. Weissbrod Władysław, dyrektor departamentu samorządowego; 27) Wroczyński Czesław, generalny dyrektor Służby Zdrowia; 28) Zaremba Ernest, radca ministerjalny w Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia.

Nakład dzisiejszy 18.750.

Z SEJMU.

W ubiegłym tygodniu bawił się Senat ustawą o zmianach konstytucji, pragnąc i ze swej strony „poprawiać” niszcząco rządowy projekt. Premier Bartel wygłosił również i tam mowę programową, po której Senat „przepuścił” ustawę bez wielkich namysłów. Ustawa powędrowała z powrotem do Sejmu, który poprawki Senatu odrzucił w większości wypadków, przyjmując nieznaczające poprawki stylistyczne.

W poniedziałek dnia 2 sierpnia odbyło się ostatnie przed wakacjami posiedzenie Sejmu, które będą trwać do końca września. Potem Sejm się zbierze celem uchwalenia budżetu w terminie 5 miesięcznym.

Na ostatnim posiedzeniu przyjęto ustawę rządową o zmianach konstytucji i głosowano nad wnioskiem wspólnym Stronnictwa Chłopskiego, Socjalistów i Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie natychmiast nowych wyborów. Przeciwni temu wnioskowi wystąpiła gwałtownie ósemka wraz z dojlidziarzami, zwłaszcza bardzo gwałtownie imieniem Piasta protestował Malupa - Gawlikowski. W głosowaniu wniosek Stronnictwa Chłopskiego i lewicy upadł 129 głosami przeciw 151. Przy końcu posiedzenia marszałek Rataj oświadczył, że odracza sesję do września i życzył posłom wesołych wakacji. A potrzebne są im one po obfitości strachu jakiego się najedli ostatnimi czasy. W każdym razie doradzono do 2 sierpnia a więc i dyjetki były. U ósemkarzy i dojlidziarzy wszak to grunt.

„Bóg i Ojczyzna“.

Księżę Stronnictwo zwane „chrześcijańską demokracją” z ogonkiem „katolicko-ludowych” posiada dwa główne filary.

Jednym jest dobrze już chłopom polskim, a zwłaszcza Rodakom w Ameryce znany, ksiądz prałat Adamski, który wślawił się cudem dolarowym w swym banku, a drugim Wojciech Korfanty, figura nie mniej jak ksiądz Adamski patrząca jedynie na to, jakby pod pięknym hasłem „Bóg i Ojczyzna” dostać się do kieszeni chłopskiej czy państwowej.

W ostatnich dniach gazety ujawniły niesłychane łajdactwa tego pana Korfanteo, wodza obozu „chrześcijańskiej demokracji”. — Otóż ten pobożny i ojczyzniany obywatel został swego czasu z ramienia rządu delegowanym na prezesa Banku Śląskiego. Godność ta nakazywała Korfantemu rozwijać ten bank i strzec interesów państwa. Tymczasem urząd swój ów chrześcijański demokrat rozumiał tak, jak i dojlidziarze: pchać ile wlezie ale do własnej kieszeni. Oto pierwsza funkcja tego pobożnego człowieka było udzielenie samemu sobie kredytów. W krótkim czasie zdołał pożyczyć mizerną kwotę, bo około 1 milion i 400 tysięcy złotych. Pozatem ów bogoojczyźniak wepchał się do kopalń skarbowych na Górnym Śląsku, dojąc i tą drogą Skarb państwa. Naturalnie rząd obecny wyrzucił tego pana z obu urzędów, ale takie właśnie sprawy są najlepszym wyłudzeniem, dla czego kler w całej Polsce, zorganizowany solidarnie w chrześcijańskiej demokracji, tak zaciekle powstaje przeciw rządowi i Marszałkowi Piłsudskiemu. Tylko rząd Witosa lub ich endecki rząd był dla nich prawowity i dobry, bo pozwalał na niszczenie Ojczyzny, rząd zaś, który zamknął drogę do łupienia Polski jest dla nich rządem lucyferów, wrogów Polski bolszewików i t.d. Szaleją z wściekłości zwłaszcza na wsi i popełniają nad bezbronnym ludem gwałty. Tysiące ambon co niedziele prawie, obdziera z czci i wiary marszałka Piłsudskiego, wyklina zwolenników Stronnictwa Chłopskiego i wymyśla na uczciwe, postępowe gazety. Przegrawszy w sejmie liczą na to, iż uda się im pchnąć wieś przeciw Piłsudskiemu i przygotowują gorączkowo walkę wyborczą. Jak ta walka wyborcza wyglądać będzie, można już pewnego wyobrażenia nabrać. To co naprzykład nawyprowiał ksiądz-agitator ósemkowy katecheta Podgórnjak przy wyborach gminnych w Moszczenicy, a co już opisaliśmy w Przyjacielu, ludzkie pojęcie przechodzi. Niech mi wolno będzie podać Szanownym Czytelnikom zeznania ob. Heleny Brach, które brzmią następująco: „W kancelarii gminnej, będącej lokalem wyborczym zaczęli mnie ks. katecheta Podgórnjak i zapytał: jaką masz kartkę, pokaz! Pokazania odmówiłam a wtedy przystąpiła do mnie Zofia Mrukowa, żona Longina, przytrzymała mnie a ks. katecheta przystąpił do mnie i wydarł mi z ręki moją kartkę a wepchnął mi swoją. Kiedy jej nie chciałam wziąć powleźli do mnie:

to od księdza nie chcesz kartki?” Przy tem szmatotaniu zdarto mi sukienkę. Helena Brach, podpis własnoręczny — przy dwóch świadkach.”

Tej rozwścieklonej polityce księżej musi tak rząd jak i my chłopci położyć koniec. My chłopci mu simy księżom politykującym odważnie wykazywać, że: 1) na czele księżego obozu stoją ludzie tacy jak Korfanty i ks. Adamski, więc słusznie się stało, że Marszałek Piłsudski odsunął ich jak i Witosa od steru państwem, 2) chłopci wiedzą o konieczności klasowej organizacji w Stronnictwie Chłopskim a unikać będą podobnych stronnictw łaplichłopskich, choćby księża niewiem jak ostro za nimi agitowali, 3) księża politykując i stając po stronie ósemkowo-dojlidziarskiej, szkodzą powadze kościoła, który powinien się zajmować jedynie sprawami wiary św., a unikać polityki.

Rząd zaś powinien stanowczo zażądać u władz zwierzchnich kościoła, by zakazały księżom mieszania się do polityki, grożąc nawet zamknięciem pensyj rządowych księżom zwalczającym rząd. — Klaps po kieszeni to klaps najczulszy i najprędzej prowadzący do opamiętania naszego kleru, który choć innym poleca ubóstwo, sam mamonę ma w cenie.

Braćmi jesteśmy.

Braćmi jesteśmy jednej Matki
Z jednego gniazda ptaki...
Jedna nam nędza i dostatki,
I cel nasz jest jednaki.
Jedno nam słońce grzeje głowy...
I jeden mrozi mróz,
I jeden język naszej mowy,
Co wspólnie z nami wzrósł.
Jedna nam doła i niedola
Gdy podły lupił wróg,
Nasze zagony nasze pola...
Jeden miał w pieczy Bóg.
Jako te pszczoły w jednym ulu,
Gdy niedźwiedź wydrze miód,
Tak my we wspólnym bólu
Jeden cierpimy głód.
Do wyżyn chłopca wzniesić,
Kto tego pragnie, by tak było
O cześć takiemu, cześć!!!
A kto w tę piękną chłopską spójnię
Wbijają niezgody kiln,
Ten nie raz lotrem — lecz podwójnie
Szatana z piekła syn!

Izydor Wilk.

Zrecin.

Do walki z wrogiem!

Hasła uważane niegdyś za najpiękniejsze i najbardziej czcigodne, wypisują dziś przewrotni ludzie jako godła na różnego rodzaju szmatach, które następnie udając sztandary przed oczyma ludu mają pokrywać najbardziej egoistyczne, szkodliwe, szczególnie brudne nawet pobudki działania, a niosących te sztandary podnosić w oczach naiwnych i nieświadomych do godności bohaterów walczących o najświętsze dobro Ludu. Ale jeszcze wstrętniejsze i szkodliwsze jest takie wywlekanie fałszywych cnót katolickich na targowisko polityczne, gdy jedyną pobudką tego kuglarstwa jest tylko sama próżność i chęć błyszczenia i rządzenia, oraz skrzętnie ukrywana interesowność.

Takie mniej więcej myśli nasunąć się musiały każdemu, kto obserwuje działalność polityczną „Niezależnej Partii Chłopskiej,” t. j. grupy Wojewódzkiego. Partja ta rzuca gromy na „Stronnictwo Chłopskie”. Rozpisuje się w swej szmatce „Niezależnym Chłopie” wydawanym „za komunistyczne pieniądze — na wielką skalę — i wyje jadem nienawiści na Stron. Chł. i jego współpracowników.

Cóż to jest za partja N. P. Ch. — zapytuje nie-jeden? By nie rozwodzić się szeroko, powiem w kilku słowach: to jest „taka krowa, która dużo rzyce, a mało mleka daje”. W dowód prawdy przytoczę fakt: mam przed sobą przemówienie drukowane posła z N. P. Ch. Ballina z 6. VII. p. t.: „Nowe kajdany”, w którym to szklił co niemiara, gdyż byłem obecny wówczas (6/VII.) na galerji sejmowej i słyszałem dosłownie przemówienie posła Ballina — i oświadczam Szan. Czytelnikom, że w pięćdziesięciu procentach prawdy niema w tem, co pisze w broszurce „Nowe kajdany”.

Panowie ci z N. P. Ch. występują w roli obroń-

ców chłopca i robotnika, a rzeczywistość nie mają na celu dobra tych klas, ani Państwa. Mają natomiast na celu zburzenie spokoju w Państwie i napełnianie ludem spokojnym kryminalów. Gdyby dążyli do spełnienia swoich obowiązków, to nie rozbijaliby innych organizacji. Zapomnieli zapewne o tem, że „gromada, to wielki człowiek”, a iść luzem, rozbici lub w małych grupkach, to nigdy nie się nie robi.

Czy za nimi stoi znaczna liczba ludu, którego cały żywot zespolił się z losami kraju, tego nie wykazali, ale natomiast w mowach potocznych, pełnych swady i kłamstwa wykazali, że wszystko, co inni zrobili, było złe i głupie, a nowa era rozpoczęłaby się dopiero od chwili, gdyby cugle państwowego rydwanu w ich spoceżyły dłoni.

Panowie ci twierdzili, że oni nie podnoszą i nie wysuwają kwestji narodowej, że nie stoją jak nacjonalisci na stanowisku separatystycznym, że krokami ich kieruje jedynie wzgląd na dobro państwa (bolszewickiego) a równocześnie stawiają jednak takie postulaty: „My wskażemy, kto ma być wybrany do Sejmu, na naszą komendę, a więc przede-wszystkiem my (komuniści)”.

Z całego występowania tych panów przegląda przeto — nie troskliwość o dobro Państwa, o dobro ludu, o zapewnienie reprezentacji odpowiedniej, tylko staranie się o to, aby ci panowie dostali się sami do żłóbka państwowego, a jak będą starali się pokierować losami ludu — to już oni wiedzą, — reszcie zaś nic do tego.

Spodziewam się jednak, że tak obywatele chłopci jak robotnicy bez względu na narodowość związani stale z losami Państwa objawią tyle troskliwości o dobro Państwa i Ludu i tyle zdrowego zmysłu politycznego, iż nie dopuszczą, aby garstka ludzi nieznanych, a objawiających już naprzód chętkę rządzenia się jak „szara gęś” — miała sposobność dalej zawichrzać i tak opłakane stosunki w Państwie, ale przy głosowaniu przy następnych wyborach kierować się będą jedynie względem na dobro Państwa i dobro ludu i postarają się, aby w nowym składzie Sejmu zasiedli ludzie nie kierujący się ani chęcią eksperymentowania, ani też tacy, którzy przedewszystkiem siebie i swoje interesa mają na celu, ale ludzie bezinteresowni, którym przedewszystkiem dobro Państwa i ludu na sercu leży, którzy nie dobijają się stanowiska w rządzie dla sutyh pensji, takich, co będą starali się pracować wszędzie i zawsze dla dobra ludu, a nie do stworzenia nowej klki działającej na szkodę Państwa i ludu.

„Puścić świnię do ogrodu,
To narobią szkody wiele,
Tak i Partja Niezależna
Praktykuje w takim dziele.
Nie to szkoda, że się wala
Łby i zęby ze łbów leca,
Ale że się wrogi nasze
Rozradują taką heca.

Do dzieła więc Bracia Chłopi! Łączmy się w klasowe Stronnictwo Chłopskie. Kto rozbija silną i zdrową organizację, ten czyni bólów ból!

Karol Drwięga,
sekr. Pow. Str. Chłop.

UKRAINA.

My Ukraińcy, jako naród liczący około 25 milionów dusz, czyli prawie tak liczny jak wy Polacy a mieszkający na obszarze ziemi od Karpat aż hen daleko poza Krym nad Czarnem morzem, ze stolicą w prastarym cudownie nad Dnieprem położonym Kijowie, pragniemy odbudować własne niezależne państwo ukraińskie, tak jak mieliśmy je przed wiekami, zanim Rosja nas zawojowała. Temu dążeniu naszego narodu ukraińskiego nikt się dziwić nie może, a zwłaszcza wy Polacy, którzyście przeżyli 150 lat niewoli rosyjskiej, pruskiej i austriackiej i wiecie z własnego doświadczenia, co to znaczy niewola.

Chodzi o droge, jaką my Ukraińcy iść mamy, aby cel nasz osiągnąć. Pod tym względem były od wieków i są dotychczas wielkie różnice w zapatrywaniach naszych patriotów i działaczy ukraińskich. Jedni doradzają oparcie się o Rosję, drudzy są zdania, że tylko przy pomocy Polski zdołamy cel swój osiągnąć, a są i tacy, którzy aż u Niemców szukają ratunku, nie pomni, że Niemcy są odwiecznym nieprzyjacielem Słowian.

Te trzy kierunki orientacji narodu ukraińskiego istniały od wieków i teraz istnieją. Wielka wojna światowa, która wam Polakom dała wyzwolenie z niewoli, pośród nas Ukraińców wzmogła bardzo tęsknotę za wolnością i ożywiła wiarę, iż do naszego celu dojdziemy teraz tem prędzej i łatwiej, że carstwo rosyjskie runęło, a bolszewicki rząd

moskiewski mając dużo innych kłopotów, aby się utrzymać, nie może nam Ukraińcom już tak przeszkadzać, czy sprzyjać i pomagać. Nad tem zagadnieniem musi się każdy Polak, każdy chłop polski bardzo poważnie zastanowić i odpowiednio się ustosunkować, bo ta sprawa jest już i będzie na bardzo długie lata główną osią polityki i waszej polskiej i naszej ukraińskiej.

My Ukraińcy wiemy, że genialny wasz wódz i wybawca Polski Marszałek Józef Piłsudski ma już od dawna ustalony swój sąd o tej najważniejszej sprawie. On wie, że niema w świecie takiej sily, któraby nam Ukraińcom wydarła z serc i zabrała myśli, i dążeń do wolności państwowej. Marszałek Piłsudski proroczym swem przewidywaniem przyszłości odgadnął, że Polska wtedy będzie bezpieczna przed nawałą rosyjską i przed zabobroczą niemiecką, gdy obok 30 milionowej Polski powstanie 30 milionowa Ukraina, że nasze państwo ukraińskie, aby ponownie nie popaść w niewolę moskiewską, będzie zmuszone pozostawać w stałej przyjaźni z Polską, a nawzajem Polska, aby się mogła skutecznie bronić przed naporem niemieckim, potrzebuje bezpiecznego oparcia na wschodzie o Ukrainę.

Tak jak my Ukraińcy wiemy o zapatrywaniach waszego wodza Piłsudskiego, tak samo powinno waszemu Polakom być wiadomem, że nasz wódz ataman Petiura został niedawno w Paryżu zamordowany przez ajenta rosyjskiego Szwarzarta właśnie za to, że był on przeciwnikiem porozumienia z Rosją a szerzył w narodzie ukraińskim idee współpracy z Polską przeciw Rosji.

Ale jak wy Polacy macie stronnictwo endeckie, które zionie nienawiścią przeciw Ukrainie, tak i my Ukraińcy mamy także takich samych endeków, którzy żyją z nienawiścią przeciw Polsce. Mściwość i nienawiść przeciw Polsce tak zaślepiła naszych ukraińskich endeków, że więcej myślą o zniszczeniu Polski, niż o wyzwoleniu Ukrainy. Ci oto zaślepienci wynajmują się albo Rosji albo Niemcom na szpiegów przeciw Polsce. Właśnie teraz odkryły władze taki spiszek szpiegowski przeciw Polsce. Ale żadnego chłopu ukraińskiego w tym spisku nie znaleziono, tylko samych akademików i inteligentów, którym Niemcy z Berlina płacili pensje miesięczne i różne nagrody za to, aby szpiegowali i donosili, co się w Polsce dzieje. — Wasi endecy polscy rozpisują się szeroko o tych szpiegach ukraińskich, aby podburzyć naród polski przeciw Ukrainie chociaż doskonale wiedzą, że tak samo nasz naród ukraiński nie może odpowiadać za szpiegostwo zaślepienców, jak i my Ukraińcy wiemy, że nie można winić narodu polskiego za to, iż różni endecy działacze zaprzeczają nam Ukraińcom nawet nazwy narodowej.

Ale my chłopie, tak ukraińscy jak i polscy, wiedzając o co tu chodzi, podajmy sobie bratnie dłonie zgodne do pracy dla wolności Polski i Ukrainy. Nie dajmy się waśnić żadnym płatnym ajentom ani szpiegom.

Ilko Semeniuk,
stały czytelnik Przyj. Ludu.

Związek Młodzieży Wiejskiej.

Dnia 27 i 28 czerwca r. b. obradował w Warszawie VIII. Walny Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej. Gromadniej, niż zwykle, zjechała się do stolicy wiejska młodzież związkowa ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, co dowodzi niezwykłego rozrostu organizacji. Delegatów i gości było przeszło 800 osób.

Obrady Zjazdu zagał przewodniczący Z. Załęski, przewodniczył w czasie Zjazdu P. Olewiński, sekretarzowali: B. Babski, Matejczyk i Wójcicki. Po złożeniu holdu poległym w walkach majowych i zmarłym wieszczom St. Żeromskiemu i Wł. Reymontowi nastąpiły powitania. Odczytano również szereg listów i depeesz nadesłanych, serdeczne pozdrowienia od zorganizowanej młodzieży wiejskiej w Rumunji, oraz od młodzieży wiejskiej narodów słowiańskich. Wybrano delegację do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz wysłano depeesz gratulacyjne: do Biskupa Wł. Bandurskiego w Wilnie i Jana Kasprowicza z okazji 50-letniej pracy literackiej.

Po powitaniach przewodniczący Z. M. W. Z. Załęski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, który kieruje pracą całego Z. M. W., skupiającego w różnych okolicach kraju przeszło 1.500 Kół Młodzieży Wiejskiej, prowadzących owocną pracę dla odrodzenia życia wsi pod każdym względem. W roku ubiegłym Zarząd Główny skierował dużo wysiłków ku wynalezieniu form ulegalizowania pracy Kół Młodzieży Wiejskiej, gdyż dotychczasowe oparcie statutowe o Kółka Rolnicze okazało się niewystarczające.

Wyłoniła się również sprawa ściślejszej współpracy organizacyjnej z Akademicką Młodzieżą Ludową, kształcąca się na wyższych uczelniach a pochodząca ze wsi, dalej sprawa połączenia się z Małopolskim Związkiem Młodzieży. Wybitny był nasz współdziałal na terenie zagranicznym w postaci żywej współpracy w Słowiańskim Związku Młodzieży Wiejskiej. Związek w swej pracy i życiu zbiorowym posiada ustalone drogowskazy, któremi są: równouprawnienie obywatelskie, poszanowanie godności człowieka, rzetelna oświata dla wszystkich, ziemia dla tych, którzy na niej pracują.

W czasie przerwy obiadowej Uczestnicy Zjazdu w pochodzie z licznymi sztandarami udali się do Mogiły Żołnierza Nieznanego, celem złożenia wieńców z kwiatów polnych.

Po południu odbyła się długa i bardzo ożywiona dyskusja nad złożonym sprawozdaniem. Zabierali głos liczni delegaci i delegatki, wypowiadając śmiało uwagi o pracy w swojej organizacji. — Z przemówień tych łatwo było wyczuć duże wyrobienie społeczne i poczucie jedności organizacyjnej wśród młodzieży wiejskiej. Nieprzyjemnym zgrzytem wydały się na tem tle wystąpienia garści akademików z pod znaku „Orki“, którzy przez cały czas usiłowali w sposób wiewowy przeszkadzać obradom, lecz bez powodzenia.

W drugim dniu rano cały Zjazd udał się statkiem do Bielan pod Warszawę do grobu Staszica. Po południu odbyły się obrady Komisji: oświatowo-kulturalnej, organizacyjnej, rolnej i wychowania fizycznego, a wieczorem plenum. Przed głosowaniem zgłoszonych wniosków vice-marszałek Sejm p. Dębski wygłosił referat: „O znaczeniu rolnictwa w rozwoju gospodarczym“.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

845 gmin. Stronnictw Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski.

746 gmin. Stronnictw Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Lwowski.

Zgromadzenia Stronnictwa Chłopskiego

ZJAZD OKRĘGOWY W KRAKOWIE, zapowiedziany na 15 sierpnia 1926, na życzenia z kilku powiatów wyrażone odraczam na niedzielę 3 października 1926. W ciągu września musi być wykończona organizacja Zarządów Powiatowych Stronnictwa Chłopskiego. Jan Stapiński.

BACZNOŚĆ OLKUSKIE! Dnia 15 sierpnia zgromadzenie publiczne w Sieciechowicach, pod gołem niebem, o godz. 13.

BACZNOŚĆ STRYŻÓWSKIE! Dnia 22 sierpnia odbędzie się zgromadzenie publiczne w Zyznowie o godz. 3.30 popoł. Ref. red. Tadeusz Stapiński.

— 0 0 0 —

TREMBOWLA. Powiatowy zjazd delegatów (56) za zaproszeniami, odbyty 6 lipca br. w domu ob. Malickiego Daniela w Trembowli, po dorocznym sprawozdaniu z czynności organizacyjnej Stronnictwa Chłopskiego oraz przeprowadzonej dyskusji, wybrał następujący nowy Zarząd powiatowy Stronnictwa Chłopskiego: Przewodniczący Malinowski Wincenty z Plebanówki, zastępcy: Malicki Daniel z Trembowli, Rząca Wincenty ze Strusowa. Sekretarze: Lewandowski Jan, Pohorecki Józef, Wyrozumski Stanisław i Gomulnicki Ferdynand, wszyscy z Trembowli. Skarbnicy: Nadliński Antoni i Krukowski Piotr z Trembowli. Delegaci: Szczygielski Michał z Zaścianocza, Malicki Zachar, prof. Komusiewicz Sylwester i Pohority Aleksander z Trembowli. Członkowie Wydziału: prof. Gottwald Mieczysław, Duszczyk Jan, Jastrzębski Franciszek, Matejko Franciszek, Worobiec Maksymilian, Gałowski Władysław, Janiszewski Stanisław, Turzański Michał, Brodiak Antoni, Pająk Michał, Podleśny Michał, Sosulski Michał, Orłowski Antoni, Konarski Fabjan, Seretny Jan, Golecki Józef i Mihalski Franciszek.

Rezolucje: 1) Wyrażamy jak najżywszą radość z powodu doniosłego czynu Marszałka Józefa Piłsudskiego i w głębokim holdzie dziękujemy Mu za w Polsce przez zamachem czarnej i krwawej reauratowanie demokracji i ustroju republikańskiego kcji. 2) Prezydentowi Polski, Mościemu Igna-

Do Zarządu Głównego na miejsce ustępujących zostali wybrani: Solarz, Barański, Bogusławski, Wnuk, Klimek, Wójcik, Sokołowski i Steliga; zastępcy: Kobyliński, Migut, Domański, Rybczyński, Sieczko, Mikołajczyk, Jackiewicz, Zadrąg. — Wieczorem odbyła się piękna wieczornica ze śpiewami i tańcami, w czasie której Koło Młodzieży z Retek inscenizowało „Wesele Łowickie“.

Szczegółowe sprawozdanie z VIII-go Walnego Zjazdu Młodzieży Wiejskiej z licznymi fotografiami można znaleźć w N-rze 27—28 „Siewu“, Warszawa, Tamka 1.

JAN KASPROWICZ

Rok 1926 przynosi Polsce nieobliczalne straty w szeregach talentów współczesnej literatury. Po Rejmoncie i Żeromskim dnia 1 sierpnia o godz. 2 po południu zamknął na wieki oczy Jan Kasprowicz, znakomity poeta, chłopski syn, w 66 roku życia. Cudowne jego poezje były jedną pieśnią na cześć ojczyzny i ziemi. Ukochał specjalnie Podhalę i na motywach Podhala stworzył najpiękniejsze swe arcydzieła. Ostatnio osiadł w Poroninie, gdzie mieszkał w swej willi, oddany pracy twórczej.

Można śmiało powiedzieć, że z ubytkiem genialnej trójki: Żeromskiego, Reymonta i Kasprowicza Polska pozostała bez wybitniejszych talentów literackich. Z powojennej młodzieży nikt się na wierzch nie wybija. W literaturze polskiej pustka śmiertelna.

cemu zasyłamy hold i cześć, niech żyje razem z Marszałkiem Józefem Piłsudskim! 3) Żądamy rozwiązania reakcyjnego Sejmu i Senatu, oraz przeprowadzenia nowych wyborów do wszystkich ciał reprezentacyjnych oraz do Sejmu z pięcioprzymiotnikowym prawem głosowania w pojedynczych powiatach, przeprowadzenia reformy rolnej bez wykupu w krótkiej drodze dekretu, uregulowania współżycia z mniejszościami narodowymi, pousuwania z administracji nieodpowiednich i przekupnych jednostek. Żądamy kary śmierci na złodziei grosza publicznego i skonfiskowania narabowanych ich majątków na rzecz Skarbu Państwa, skasowania różnorodnych podatków, a zaprowadzenia jednego podatku od dochodu z pozostawieniem minimum egzystencji dla każdego obywatela. — Wkońcu wyrażamy ufność działaczom i posłom Stronnictwa Chłopskiego, a potępiamy rozwodników (rozbijaczy) rzeszy chłopskiej.

Po zamknięciu dyskusji przewodniczący Malinowski podziękował delegatom za wybór Zarządu i zachęcił do dalszej pracy organizacyjnej wszystkich chłopów od pług w jedno Stronnictwo Chłopskie, dla zwycięstwa nad reakcją, celem obrony praw życia republikańskiego.

Sekretarz: Pohorecki Józef.

GAŃCZARY, pow. Lwów. Dnia 30 maja odbył się u nas wiec Stronnictwa chłopskiego. Po przemówieniu ob. Chirowskiego, wybrano miejscowy Zarząd: prezesem Barwicz Tomasz, zastępcą Kasper Gródecki, sekretarzem Wincenty Gródecki. Po uchwaleniu rezolucji za rozwiązaniem Sejmu i Senatu i rozpisaniu nowych wyborów oraz po wyrażeniu zaufania posłom Stronnictwa Chłopskiego, wiec rozwiązano.

W. Górecki, sekretarz wiecu.

ŁAŃCUT. Dnia 27 lipca odbyło się w Podzwierzycu w sali p. Huberta posiedzenie delegatów powiatowych Stronnictwa Chłopskiego, w którym wzięło udział 100 delegatów. Przewodniczył prezes Sikora ze Żołyńi, sekretarzował Janusz Michał. Referaty wygłosili ob. poseł Andrzej Pluta i E. Opolski. W dyskusji zabrało głos 12 obywateli i wszyscy stwierdzali wielkie ożywienie w pracy organizacyjnej. Przemawiali: Szymański Józef, Janusz Ignacy, Molenda Franciszek, Krzan Gustaw, Nycz Jan, Załustowicz Jan, Franciszek Styczeń, Rajzer Jan, Wilhelm Władysław, Będziński Jan, Wojciech Szpila i Sikora Jan. W końcu przemówił jeszcze raz poseł Pluta, poczem postanowiono odbywać posiedzenia co miesiąc, wyznaczając następne na 22 sierpnia. Po uchwaleniu rezolucji zjazd delegatów w podniosłym nastroju zamknięto.

Sikora Jan, prezes.

Janusz Michał, serk.

MARKUSZOWA, pow. Strzyżów. Na zebraniu w dniu 9 maja b. r., na które przybył ob. Niedziela Stanisław z Rożanki, po pięknym i rzeczowym przemówieniu tegoż w sprawach politycznych i

organizacyjnych, założyliśmy związek Str. Chłopskiego a do zarządu zostali wybrani. Andrzej Pastuszek przewodniczący, Julian Niedziela zastępca, Stanisław Wilusz skarbnik, Stanisław Niedziela sekretarz, Jan Stanek delegat. Sekretarz.

WOLICA, pow. Jasło. 18/7. 1926. Z inicjatywy tut. naczelnika gminy odbyło się u nas zebranie w dniu 18/7. b. r., na które zaprosiliśmy prezesa powiatowego Związku Chłopskiego ob. Jakóba Madeja z Ujazdu jako referenta. Pierwszy zabrał głos przybyły referent i po omówieniu ważnych

spraw politycznych, przedstawił zgromadzonym doniosłość Stron. Chłopskiego, na co wszyscy zgromadzeni byli zgodni i założyli Związek, do którego zapisało się narazie 45 członków na ogólną ilość tut. mieszkańców 65. Do zarządu wybrano następujących członków: Myśliwiec Stanisław przew., Niszczak Antoni zast., Myśliwiec Piotr sekr., Mastyl Józef skarb., Owslak Andrzej zast., Krzanowski Michał i Dobrowolski Michał delegaci. Przy końcu zgromadzenia zebrani uchwalili rezolucje. Myśliwiec Piotr, sekr.

Z CAŁEJ POLSKI.

Wielkopolska i Pomorze.

GRUDZIĄDZ. Pigułka na przeczyszczenie, jaką połąkła z mej ręki Gaetza Grudziądzka szybko podzielała. Ostatnie numery Grudziądzkie przynoszą nam wyjaśnienie owego cudu, na podstawie którego Grudziądzka okłamywała opinię, że posiada pół roku nakład 88.692. Pamiętamy, jak to Grudziądzki organ dojidziarzy cyfrę tą drukował wielkimi czcionkami i z przodu i z tyłu. Teraz Grudziądzka podaje, że tego nakładu obecnie nie ma, ale posiadała taki w marcu br. Czyli kłamała pół roku o swoim nakładzie. Tymczasem skoro łapiemy cię dojidziarki organku na jednym kłamstwie, to wybac, że i w to ci nie wierzymy, żeś kiedyś 88 tysięcy drukowała, bo kto raz skłamał, umie kłamać częściej. Równie dobrze możesz zacząć teraz drukować: dzisiejszy nakład wynosi 4.000.000 a potem po roku napisać: „taki nakład spodziewamy się mieć za 1.000 lat.”

Jak igać to już siarczyście.

Cieszę się również, że i pigułka, jaką dałem do przelknięcia Wasilowskiemu również poskutkowała i przestał w nieodpowiedni sposób walczyć z redaktorem Stapińskim.

Robota około rozwijania organizacji Stronnictwa Chłopskiego idzie rażno naprzód jak i około jednania nowych czytelników Przyjacielowi. Z dumą pa trzymamy na to, jak liczba ich rośnie.

A. T.

ŚLIWICZKI, pow. Tuchola. Czytałem dotychczas najrozmaitsze tutejsze gazety jak: Lud Pomorski, Dziennik Bydgoski, Pielgrzym — ale już ich wszystkich mam dość, ze względu na ich służbę u reakcji i separatyzm, który niszczy całość Ojczyzny. Wypytywałem się listowych o jaką pożyteczną gazetę, ale oni zawsze namawiali tylko do gazet tamtejszych, których przecie miałem już dość. Dopiero w ręce moje dostała się Wasza gazeta i po jej przeczytaniu postanowiłem sobie ją, a nigdy inną gazetę czytać. U nas panowanie księży jest jeszcze wielkie. Nie pilnują oni dokładnie swoich obowiązków, ale mieszają się do polityki i jak to jest i w innych dzielnicach, popierają panów i obszarników. Kto tak jak ja, jest im prze-

ciwny, to wymyślają mu od pilsudczyków. Ale ja się tem cieszę, bo uważam sobie nazwę tą za zaszczyt.

Dlatego popracować trzeba mocno, by i tu w tych dzielnicach powiał inny, zdrowszy prąd. Gazety postępowe, walnie się do tego przyczynić mogą. Dlatego postanawiam wasze pismo czytać i rozszerzać. Piliński Stanisław.

POZNAŃ. Donoszę, że strajk u Cegielskiego, który trwał od 27 maja skończył się dnia 28 czerwca. Robotnicy nasi uzyskali tylko 10% podwyżki kiepskich zarobków z powodu braku solidarności i wielkiej ilości łamistrąjków. Chodziło nam i o to, że firma nie wypłacała nam regularnie zarobków, a ubiegłej jesieni, to nam 5 tygodni wypłatę zatrzymali. No, ale choć częściowo podwyżkę uzyskaliśmy i obecnie fabryka znowu pracuje, robiąc wagony jak i maszyny kolejowe. L. W.

Kongresówka.

WŚCIEKLIZNA „BOGOBOJNEJ“ GAZETY GDUDZIĄDZKIEJ.

RAKOWO, powiat Słupca. W jednym z numerów „Gazety Grudziądzkiej“, w artykule „Wybory zapowiedział Prezes Min. p. dr. Bartel najpóźniej na styczeń lub luty“, podpisany autor pod pseudonimem „Topór“ wściekłą ziele na Stronnictwo Chłopskie i jego przywódców. Z tego artykułu można idealnie poznać iż „Gazeta Grudziądzka“ poniosła wielki szwank, bo autor „Topór“ rąbie swem tępem ostrzem z całych sił, płacząc nad tem, co się stanie, gdy lud odstąpi od „kochanej“ „Grudziądzkiej Gazety“. Martwi się, bo krucho już z abonamenturą... Pisze między innymi te słowa:

„Cóż Wam tam dużo gadać! Jeżeli chcecie więcej tych rozkoszy — oo je mieliście przez ostatnie lat kilka, — to wyrzucicie ze swego domu „Gazetę Grudziądzką“ — tak — — wyrzucicie Grudziądzką, a zapiszcie sobie te plugawe piśmidła, co je Wam za „lewiańskie“, endeckie, za bolszewickie (że to p. Bryl był w Rosji), żydowskie lub niemieckie pieniądze tymczasem darmo przysyłają. A jak powciskacie te piśmidła plugawe do wszystkich

chat, — to napewno nastanie ten raj dla Was, co to Bryłowcy, Dąbszczaki, Stapińszczycy, endecy, obszarnicy, żydy i lewiatany przemysłowe Wam chcą zgotować! Więc jeno żywo, — do roboty przeciwko „Piastowi“ i „Grudziądzkiej“. Tępcie ją, gdzie możecie i w jej miejsce pchajcie te plugawe piśmidła — to będziecie mieli raj na ziemi!”

Oto słowa wściekłej piastowskiej, z jaką gorczyca są powiedziane te słowa!

Hola „Toporze“! Sfolguj, bo mylisz się co do „Przyjaciela Ludu“, albowiem Administracja tegoż jeszcze nikomu darmo gazet nie przesyłała, ale co tam dużo gadać; każdy podług siebie drugiego sądzi... Ja tam powiem krótko: „Toporze! — zasłaniaj się wyrazami Boga, bo niby przychodzisz do ludu w imię Jego, a cały tchniesz nienawiścią, oszczęństwem i plugastwem na bliźnich... Czyż ósme przykazanie Boskie cię nie obowiązuje?... To znaczy, że dla interesu wszystko można.. Ho, ho, Lud dzięki właśnie „Przyjacielowi Ludu“ czyli pracy Stapińskich, poznaje się na waszej obłudnej, przedwyborczej paplaninie i odróżnia dobro od zła. I trzeba wam wiedzieć, że ani nic nie warto dodatki — gatki wasze, nic nie pomoga, nie powstrzymają Ludu zbiedzonego od porzucenia Grudziądzkiej, od organizacji pod swój chłopski sztandar, — ufni „Przyjacielowi Ludu“...

Bracia Chłopi! Wy, którzy znacie ten stygmat rozkoszy rządów p. Witosa, niech taki artykuł piastowskiego piśmidła będzie dla Was ostoją nadziei, że zwycięstwo po naszej stronie niedalekie!

Daj to Wielki Boże, byśmy co rychlej poznali się z prawdą i zdążyli ku światłu... Więc organizacji, organizacji Nam!... a napewno niejedna gazeta, podobna „Grudziądzkiej“, wyleje !zy kroki dyle nad naszym „losem“, że staniemy się nareszcie wolnym Ludem!

J. Hejman.

ANNOPOL LUBELSKI, pow. Janów. Przybyła do nas niejaka Wyganowska mówiąc, że jest od N. Pechowców a z nią jakiś Malinowski z Księżomierza. Próbowała pośród nas chłopów znaleźć kandydatów na członków N. P. Ch. i wywołać u nas wrogi nastrój przeciw Marszałkowi. Nie udało się jej to jednak i chłopci ją ostro wygwizdali, oburzeni na bolszewicką mowę. My tu wszyscy jak jeden mąż za Marszałkiem i wnosimy okrzyk: niech żyje jaknajdłużej dla dobra rzeszy chłopskiej! Od bolszewików raju się nie spodziewamy, a lepsze warunki do życia stworzy nam jedynie Marszałek Pilsudski.

Gąsczyk Władysław.

Małopolska.

POWIAT KRAKÓW. Zapytujemy p. starostę Bala, jak długo jeszcze będzie ochraniał Stanisława Cholewickiego na urzędzie wójtowskim w Węgrcach? Czy za mało p. staroście nadużyć stwierdzonych przez lustratora Wydziału Samorządowego? To niechże p. Starosta przegłębnie akta pro-

TOMASZ CHŁOPSKI.

Z teczki sekretarza Dzyndzka

Mowa ta zrobiła wielkie wrażenie. Twarze obecnych wyciągły się smutnie a dopiero słowa pana senatora Noaha napełniły serca zebranych nową otuchą. Senator przemówił krótko ale w te mniej więcej słowa.

Sianowni panowie i sianowne panie! Ganc git psiemówił pan naczelnik z Węgrzyc, ale ja sze pitam czy choćby najlepsza kepele, że się tak wi- raże — ze wszy, może mieć takie myślenie jak za przeproszeniem głowa od najgłupszy izraelit?

Ja psipuszczam co tak nie jest w całkowitoszczy. Jest całkiem do góry z nogiem! Dlatego proszy wszystkich panów, co sze tu dla nasze zebranie zebrałi, by podnieśli kepele do góry a ja przedstawie jedny projektu, co jak wikonamy, zmiać się będziemy ze wszystkie lewiczkowe stronnictwa i tego rządu i nasze prawica będzie na górze, nie jak teraz pod spodem. Otóż szanowne panowie! Szwiat jest duży i szeroki, a na te szwiecie są różne ziemie, morza i wispy, co sze tylko komu podobi. Ja sze pitam głosem wielkim: czy to my muszemy zaraz w te polskie ziemie szedzieć, stacz i leżeć? Czy my sobie nie możemy urządzić to samo gdzie indziej. Ja znam na oceanu takie wispe, co sze da zaraz kupić, a przecie jak sze do kupy złożymy z tego co sze dało nakr..., chciałem powiedzieć zarobić, to sze te wispe kupi za połówki cene i tam sobi żyć będzemy. Na te wispe nikt nie mieszka, to na nasze sławne konstytucje nikt nie będzie wymyszał i przeprowadzmy ją w ruch! Niech sze panowie ten projektu wezną po szczyzną uważność, to sze przekonacie, że wasz Noah

dobrze i pożytecznie doradza. Skończyłem!

Burza oklasków nagrodziła mowcę. Wszyscy byli rozpromienieni na myśl, że nareszcie wszyscy członkowie P. S. L. Piast będą mogli swobodnie oddychać i żyć w krainie, wolnej od przekłetej lewicy i postępowców. Ale i tym razem radość była krótka, bo na mownicę wstąpił sam prezes Wincenty. Sam błysk w jego oczach wskazywał, że nie podziela radości zebranych i niema zaufania do pożyteczności projektu p. senatora.

Panowie! Nie ulega żadnej wątpliwości, że co innego jest projekt zmiany konstytucji, a co innego możliwość jego przeprowadzenia. Skoro panowie Cholewawicki i Noah tyle różności napięli, pozwolę sobie i ja na to odpowiedzieć w krótkości.

Otóż nie ulega wątpliwości, że jakaś zmianę konstytucji trzeba będzie uchwalić. Skoro rząd wniósł projekt, niechże i przy tej okazji będzie nasz. Który projekt przejdzie, to się dopiero zobaczy. Skorośmy są w dobranem i zaufanem gronie, to już wam powiem, o co w rzeczy samej chodzi. Ja ta wcale nie myślę, żeby nasz projekt mógł przejść... (poruszenie i krzyki pośród zebranych dojidziarzy)...

Wolno, wolno, panowie! Cóż się tak ciskacie, żyć i bogacić się Wam pozwalałem, to mnie macie lokaje słuchać! (Cisza).

Otóż trzeba mieć zawsze dobrą myśl polityczną. Moją myślą polityczną jest, że przecie coś uchwała. Jeśli naszego projektu tam nie będzie, to nie będziemy mieli czem chłopów bajtlować. Skoro zaś nasz projekt będzie i chłopci się dowiedzą, że coś przeszło w Sejmie, to da się nam tak ukreślić, że to właśnie nasz projekt przeszedł. Zawsze będziemy mogli powiedzieć: walicie chłopcy tak do Stronnictwa Chłopskiego, a czy ono w Sejmie przy zmianach konstytucji jaki własny projekt zmian

postawiło? No i będzie argument. Panu Cholewawickowi rozchodzi się o wójtostwo. A ja powiadam: nie czas ratować łajna, kiedy nam cały łas płonie. Naćkał się przecie dość, nic nie zaszkodzi, jeśli pójdzie na urlop. Niech ta tylko w naszym partyjnym interesie baczy, aby na jego miejsce dostał się jaki podobny jemu, dzielny dojidziarz. Widzę go minie pana Cholewawickiego, że moje słowa go gniewają. Nogo barania! Dziękuj Bogu, żem cię przygarnął do siebie i wegrzeckie dojki do buzi wsadził. Bez nich dziadem byś był dziś, jak i inni chłopci! Ze ślipiów ci czytam, żebyś z naszej partii zaraz uciekł, skoro dalszy dorobek ci się zatrzymał. Gdzie pójdziesz? Stronnictwo Chłopskie da ci stempel z odwrotnej strony twej osoby, nawet bolszewiki by się ciebie wyrzekły. Tu masz służyć wiernie, bo nijakiego innego wyjścia nie masz.

Co zaś do projektu pana Noaha, to muszę powiedzieć, że chociaż główki żydowskie są mądre, to w jego projekcie widać, że jak żyd wiezie do dojidziarzy, to z jego kepeł do bani. Przecie na tej wyspie, gdzie przeprowadzenie konstytucji naszej p. Noah proponuje, będziemy tylko my sami. Kto na nas będzie płacił? Z kogo będziemy skórę drzeć? Jaką kasę państwową będziemy doić? Kim będziemy rządzić? Projekt jest zupełnie głupi i dlatego trzeba zastosować poprzednio przeze mnie podaną metodę. Musimy udawać, po pierwsze: że nieprawdą jest, iż napluto nam w oczy w dniach 12 do 15 maja, bo to był deszcz; po drugie, że dzieje się wszystko tak, jak przepowiadaliśmy i wedle naszego projektu. Wtedy będzie można mówić o ratunku naszym i naszej Ojczyzny i wtedy przetwarzamy jakoś ten straszny czas do wyborów, a dopiero przy urnie wyborczej zbawienne skutki takiej właśnie polityki zobaczycie!

Koniec.

cesu szkolnego, gdzie się przekona, że tylko kręctwo dojlidziarskie Cholewickiego naraziło gminę na wielkie straty i opóźniło znacznie przyprządzenie budynku szkolnego do odpowiedniego stanu. Były kierownik odbudowy inż. Krzyżanowski dostarczył p. Staroście aktów dowodowych, dlaczego nie pobrano materiałów na szkołę wówczas, gdy biuro odbudowy było w Krakowie, lecz dopiero wówczas, gdy urząd odbudowy przeniesiono do Tarnowa. Niechże p. Starosta przyjedzie do Węgrzec i naocznie zobaczy, do jakiej nędzy doprowadził Cholewicki swymi machinacjami rodziny Nowickiej i Ciuńmająw. Zobaczy p. Starosta drogę, na którą Węgrzanie bezpłatnie zwieźli kamienie i dali robociznę, ale wójt Cholewicki pobrał za tą robotę do swojej kieszeni przeszło sześć tysięcy złotych koron. I na to są dowody udokumentowane. Zarazem opowiedzą p. Staroście ludzie na miejscu, jaką to manipulację przeprowadził wójt Cholewicki z materiałem drzewnym z okopów austriackich. Zobaczy p. Starosta „dom ludowy“ na parceli szkolnej, którym się tak szczycił Cholewicki, wraz z dołem, za którego wykopanie, wypłacił sobie ten dojlidziarz aż 740 zł. Przekona się p. Starosta, że ratując wójta Cholewickiego może sam siebie utopić. To przepaść, nawet stu Witosów nie potrafi już utrzymać Cholewickiego na wójtostwie wobec haniebnych czynów tegoż.

A może p. Staroście imponuje wybór Cholewickiego na prezesa „Pow. Związku Wójtów“? To niechże się p. starosta przekona, że i ten wybór zdobył Cholewicki podstępnie, oszukańczym sposobem. Zgromadzenie było nielegalne, gdyż Cholewicki sprosił tylko swoich zauszników, a innych wcale nie powiadomił. Na 30 obecnych dostał Cholewicki tylko 19 głosów. Zgromadzenie uznali zgromadzenie za bezprawne i tylko przez znaną nieporadność nie wnieśli protestu. W taki sposób wdarł się Cholewicki na prezesa wójtów.

Wiadomo p. Staroście, że bezkarność nadużyć wójta Cholewickiego wydaje już przerażające skutki w innych gminach. Mnożą się zatrważające sprzeniewierzenia funduszów publicznych. Za jakiś czas to prezes Cholewicki nauczy dużo innych wójtów, jak to można na wójtostwie nawet w małej gminie dojść do majątku.

Może to wystarczy Starostwu i Województwu do natychmiastowego uwolnienia Węgrzec od wójta Cholewickiego. Te czasy, kiedy na życzenie Witosy złodzieje uchodzili wolno, minęły już dzięki Bogu i Marszałkowi Piłsudskiemu. — Precz z szujami i dojlidziarzami! **Węgrski.**

JAROSŁAW. Zaczęta energicznie praca organizacyjna naszego Stronnictwa w powiecie Jarosławskim nie daje spać Gruczce spokojnie w popiele i organowi tegoż, staroście Prezentkiewiczowi. Jak nam z powiatu donoszą, wzywano ob. Wojtunia do policji i wypytywano się go tam o ostatnie zebranie delegatów, jakie zwołał poseł Pluta na dzień 23 lipca. A zebranie było piękne, bo było 200 delegatów z 45 gmin i wszyscy wyrażali konieczność organizowania się w Stronnictwie Chłopskim. Zebranie trwało od 11 rano do 4 popoł. Uchwalono cześć Marszałkowi Piłsudskiemu i wotum zaufania rządowi premiera Bartla.

GORLICE. Dnia 6 lipca odbywały się tu wybory do zarz. pow. Tow. Rolniczego, które opanował niepodzielnie dojlidziarz i rzymski sekciarz Boczek ze Sierpa. Tak sobie naustawiał wybory do zarządu, że do zarządu nie dopuścił kandydatów Stronnictwa Chłopskiego Kafła i Króla.

Następnie cała dobrana kompanja radziła jakby wydusić z chłopów jeszcze trochę pieniędzy na cele dojlidzkie. Wierzmy, że zapowiedziana kontrola Tow. Rolniczego przez rząd oglądnie i palce Boczka i całą dojlidzką gospodarkę w Tow. Rolniczym gorlickim, tak skrętnie ukrywana przez dojlidziarzy przed kontrolą uczciwych obywateli-chłopów. Czasby był, by Boczek zaczął boczkami robić.

SZCZUROWA, pow. Brzesko. Rozpolitykowanie kleru przybiera już rzeczywiście zastraszające rozmiary i czas najwyższy, by rząd polski w ten sposób się wniósł i przyprowadził do przytomności partyjnych agitatorów w sutannach. Rząd musi skończyć z podkopywaniem wiary św. droga polityki księżej. Jako fakt zasługujący na najsurowsze potępienie i napiętnowanie jest postępek tutejszego kanonika Tokarza, który będąc członkiem Stronnictwa Katolicko-Ludowego uważa, że kościół nie jest instytucją ogólną, ale prywatnym interesem partyjnym i dla partyjników. Skoro dowiedział się od ob. Głaba Bartłomieja, który przyniósł dziecko do chrztu, że ojcem chrzestnym będzie seniony powszechnie ob. Woźniczka, nie chciał się na to zgodzić, motywując to tem, że ob. Woźniczka czyta Przyjaciela Ludu a nie Lud Katolicki, gazetkę jego małej partyjki. Wyśmiał

Tokarza ob. Głab i ochrzcił dziecko w innej parafji i księdzu Tokarzowi za to nic do kieszeni nie wpadło. Ów Tokarz politykuje co niedzieli z ambony głównie przeciw Przyjacielowi Ludu, ale wzbudza w nas jedynie uśmiech politowania, bo światła wieś nasza rozumie, że w kościele ma być służba Boża a polityka może mieć miejsce jedynie za kościołem. Wie również, że ksiądz politykując w kościele popełnia wielki grzech. Dlatego dolożymy tem większych starań około rozwoju Przyjaciela i naszego klasowego Stronnictwa Chłopskiego. **Szczurowianin.**

PŁOWCE, p. Sanok. Na czele naszej ubożuchnej gminy stoi naczelnik gminy P. S. Jestto człowiek pod względem politycznym dość ciemny, bez żadnego przekonania politycznego, natomiast odczuwa straszną nienawiść do członków Str. Chł., bo ci bestje stoją mu jak barykada na przeszkodzie do zrobienia jakiegokolwiek interesu. I tak, przy budowie szkoły chciał uciuć sobie paręset złotych do kieszeni — nie dało się, bo zaraz połapali i sprowadzili lustratora, który po obliczeniu kazał mu zwrócić uciulanych około 300 zł. By zarobić na „popię“, ogłosił się, iż jest wybrany na 15 gmin kontrolerem inwalidów, gdzie każdy inwalida jest zależny od niego — czy ma otrzymać swą należną rentę, lub też nie. Od niektórych zaś, którzy mieli w zeszłym roku iść na ćwiczenia wojsk, żądał 3 m. płótna domowego, to zwolni z ćwiczeń. A takich żądań jak paczkę papierosów lepszych, to jest wiele, a za to postara się o zapatrzenie za zaginionego na wojnie syna i t. d. Masa takich hańbiących żądań. Co do poczty gminnej — to pożał się Boże. Gazety nie doręcza, a listy jak mu się podoba. Tumanami i ćmi nas na różne sposoby, ale dzięki założonemu Związkowi Chł., przejrzelismy na oczy i nie dajemy się za nos wodzić.

Zapytujemy też Sądownictwo w Sanoku: co sły chać ze sprawą poczty gminnej? Również zapytujemy Starostwo, czy nie może zdobyć się na to, by na kilka podań wniesionych i deputacje zrobić raz porządek z „kwiatkami“, jakie śmierdzą w naszej gminie.

Nie bardzo szkodliwe, ale godne napiętnowania. **Płowczanie.**

CIEŻKOWICE, pow. Chrzanów. Donosimy, że w znanej sprawie donosu ks. Mrocza na naszego cenionego obywatela Jacka Kramarczyka, odbyło się śledztwo w sądzie pow. w Jaworznie, na które powołano 27 świadków. Wśród nich był i osławiony sekretarz gminny, lizuń, Bandurski Hipolit, znany z wyrabiania pracy w fabryce cementu za kwotę 200 złotych w ratach — za zabezpieczenie w ekseltem! Zeznania jednak wypadły jednomyślnie na korzyść ob. Kramarczyka i wszyscy zgodnie stwierdzili, że obchód w dniu 30 maja, był obchodem na cześć Marszałka Piłsudskiego a nie jakimś projektowanym zamachem na 15-pokojuową plebanję przystojnego ks. Mrocza. Również i gospodynii księżej nikt nie chciał żadnej krzywdy uczynić. Smutne to, że ks. Mroczek zamiast pilnować kościoła, miesza się w sprawy polityczne a jeszcze smutniejsze, że inspiruje takie jak ten procesy.

PSARY pow. Chrzanów. Wielką przyjemność sprawiło mi otrzymanie Przyjaciela wraz z portretem Marszałka Piłsudskiego, za które dziękuję i równocześnie posyłam prenumeratę. Porównywałem go z innymi pismami chłopskimi i doszedłem do przekonania, iż drugiego tak postępowego i pożytecznego pisma niema w Polsce. Dlatego sam będę go rozpowszechniać i braci chłopów o to gorąco proszę. Musimy zbudować na tym fundamencie nasz chłopski, własny gmach polityczny a będzie nam lepiej. Nie dajmy się bałamucić żadnym piastowskim agitatorom, tylko twórzmy i rozwijajmy nasze Stronnictwo Chłopskie. **Traczyński Stanisław.**

SASIADOWICE pow. Sambor. W gminie naszej jest Związek Chłopski, który ma większość obywateli za sobą, jednak tymczasowe rządy gminą znajdują się jeszcze w rękach piasta, którego można na palcach policzyć. Gmina w zeszłym roku pobudowała nową kancelarię gminną, jednak tymczasowy komisarz gminny urzęduje dalej w klasie szkolnej, gdzie się dzieją różne awantury, pijatyki nawet doszło do tego, że asesorowi Olszewskiemu rozbił policjant głowę faszka. Odnoszono się do rady szkolnej powiatowej, lecz niema na to odpowiedzi, natomiast pijatykę w szkole prowadził się dalej. Możeby Dyrekcja Skarbowa udzieliła koncesji szynkarskiej do sali szkolnej? Tymczasowy zarząd gminny miałby gorzałkę w miejscu.

Pijatyki rozpoczynają się od godziny 3 popołudniu. Raz w nocy o godz. 12 wchodzi posterunkowy i zastaje komisarza gminnego śpiącego na stole a policjanta pod stołem tak spitych, że żaden

słowa nie przemówił. Gości zdybuje posterunkowy w rowie śpiących i naturalnie tamtych pociąga do odpowiedzialności, ale zacnego urzędu nie narusza. Zapytujemy więc Rady szkolnej pow. jako też Kuratorjum, czy położą temu koniec. Te same fakta można nadybać i w innych gminach a wszystkim winno to, że nie rozpisuje się wyborów do Rad gminnych. **Związkowiec.**

ZE ŚWIATA.

Ameryka.

MEKSYK. Wiadomo już czytelnikom Przyjaciela Ludu, że nowa konstytucja meksykańska wprowadziła, iż: 1) księdzem w tem państwie może być tylko obywatel urodzony w Meksyku, 2) księżom nie wolno się wcale mieszać do polityki, 3) szkoły mogą być tylko przez świeckich państwowych nauczycieli prowadzone, 4) wszelkie klasztory męskie i żeńskie zostały zniesione, a majątki ich stały się własnością państwa, 5) kościoły świeckie, plebanje i majątki księży przestały być własnością biskupów i księży, a stały się własnością parafji, 6) biskup nie może zabronić księdzu zawarcia małżeństwa, 7) ksiądz ma sprawować obrzędy religijne, a żadnych innych towarzystw ani spółek prowadzić mu nie wolno.

Taką konstytucję uchwalił parlament meksykański złożony w większości z chłopów i za wpływem prezydenta Kallesa, aby położyć koniec intrygom księdzem w polityce i aby uwolnić lud od nadmiernych ciężarów księżo-kościelnych.

Duchowieństwo, które aż do czasu prezydentury Kallesa trzęsło Meksykiem podobnie jak za prezydenta Wojciechowskiego Polską, broniąc swoich przywilejów, wypowiedziało rządowi Kallesa i parlamentowi walkę najostrzejszą. Podburzeni dewocjarze przeszkadzali zamykaniu klasztorów, nie pozwalali wydać obcokrajowych księży itd., tak, że przychodziło gdzieniegdzie do krwawych bójek z policją państwową. Ale rząd nie ustąpił i klasztory już są skasowane. Wreszcie arcybiskupi i biskupi jako sternicy organizacji kościelnej za zgodą papieża postanowili użyć ostatecznego środka, tj. nakazali wszystkim księżom w całym państwie zastrajkować, czyli zaprzestać zupełnie wszelkich obrzędów kościelnych i religijnych, nawet odprawiania Mszy św., a to począwszy od 16 lipca br. Dyplomaci kościelni liczą, że przez to wywołają wielkie wzburzenie ludności i rewolucję dewocjarzy przeciw Kallesowi i parlamentowi. — Ale prezydent Kalles obwieszcza, że się i tego strajku księżego nie lęka. I rzeczywiście, strajk księży trwa już dwa tygodnie, a o rewolucji ani słychu. Mnóstwo księży wbrew arcybiskupom i biskupom poddało się konstytucji, stanęło po stronie rządu i załatwiają potrzeby religijne ludności. **Papież rzucił wielką klątwę na Kallesa**, ale i to nie poskutkowało. Rzymianie w sąsiednich Stanach Zjednoczonych prosili prezydenta Kulidża, aby się wdał w tę sprawę i aby pomógł duchowieństwu meksykańskiemu, ale Kulidż odpowiedział, że jest to wewnętrzna sprawa Meksyku i żadnemu innemu państwu nie wolno się w to wtrącać.

Na niedzielę 1 bm. zarządził papież uroczyste we wszystkich kościołach rzymskich na całym świecie na intencję zwycięstwa księży rzymskich w Meksyku. Także w Polsce we wszystkich kościołach odbędą się 1 sierpnia takie nabożeństwa. Delegat papieża wydał list pasterski do rzymskich katolików w Meksyku zwołujący ich do złożonej przysięgi wobec władz państwowych, czyli innymi słowy wezwał ich do buntu przeciw władzom. W odpowiedzi na to organizacje chłopskie i robotnicze uchwały całą siłą poprzeć rząd prezydenta Kallesa. Począwszy od 25 lipca wojska w całym Meksyku jest w ostrym pogotowiu do stłumienia wszelkich buntów księży. Gazety służące księżom — także u nas w Polsce — donoszą już o wielkich rozruchach w Meksyku, o ukamienowaniu przez dewocjarzy burmistrza w jakimś mieście meksykańskiem itd. Takich bajek będzie coraz więcej. Dopóki jednak prezydent Kalles rządzi, dopóty jest dowód, że rząd jest zwycięzca.

FORT WILLIAM, Canada. Choć w wędrownce za chlebem jestem tak daleko od Polski, to jednak zawsze myślę o powrocie do Ojczyzny i cieszę się bardzo ze zmian na korzyść, jakie w Polsce zaszły. Spodziewamy się, że pod rządami Marszałka Piłsudskiego Ojczyzna nasza przyjdzie do siebie i nastanie możliwość życia w niej dla nas chłopów. Życzę Marszałkowi zdrowia i siły w podjętej walce jak i życzę powodzenia rozwojowi Stronnictwa Chłopskiego. **Markiel Jan.**

Wiadomości polityczne.

POLSKA.

Cała uczciwa opinia publiczna wzbudzona jest łajdactwami gazet ósemkowych i klerykalnych. — Łajdacka Targowica, zwalczając rząd Marszałka, używa najnikczemniejszych środków, nie bacząc na to, że rozsiewaniem plotkami podkopuje powagę Polski za granicą. Rozgłaszają wyssane z palca od brudnej nogi pogłoski, że Marszałek Piłsudski przygotowuje wojnę, że przegląd oficerów dzieje się właśnie w tym celu. — Rząd musiał się do tego energicznie zabrać, zamykając w Warszawie pismo „Dodatek nocny” Korfanteo, nazwany powszechnie „dodatkiem nocnikiem” — i wytaczając endeckim redaktorom zwłaszcza „Rzeczpospolitej” procesy. Ale bogoojczyźnianym hasłem teraz: niech Polska przepadnie, skoro nie my rządymy. Polska, to my! Jest jednak pewność, że rząd da sobie z tem rady.

ZAGRANICA.

Rosła po śmierci kata Dzierżyńskiego przechodzi ostry kryzys. Niema już zgody między komunistami. Rozbili się na trzy kierunki, w których najmocniejszym jest kierunek, reprezentowany przez Stalina. Stalin wyznaje zasady komunizmu, ale wyłącza ze „wspólnoty” chłopów głosząc, że chłopci muszą posiadać ziemię na wieczną własność. Dlatego wieś rosyjska jest za Stalinem i Stalin jest najmocniejszy. Drugi obóz tworzy żyd Zinowiew, ortodoksa komunistyczny, domagający się powiększenia wysiłków, celem zbolszewizowania całego świata. Zwalcza to Stalin i twierdzi, że Rosja niepotrzebnie rujnuje się na zagraniczną propagandę, która i tak nie wydała żadnych skutków, więc trzeba jej zaprzestać. Zinowiew zmobilizował część wojska i zapowiada nawet wojnę ze Stalinem, jeśli mu ten nie zechce ustąpić. Pośrodku stoi inny żyd, Trocki, który obrał taktykę naszego sławnego dojlidziarza Witosa. Uduje ani zimnego ani gorącego, dybiąc jedynie na możliwość zagarnięcia największej części władzy w tem mniemaniu, że gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Dąbał został przewodniczącym propagandy bolszewizmu na Polskę.

Francja. Sensację wywołało we Francji oświadczenie głównego wodza armii francuskiej Fosza, iż posiada dowody na to, że w niektórych państwach europejskich (na myśli ma Niemcy) gorączkowo pracuje się nad przygotowaniem nowej wojny. Wskazuje zwłaszcza na wynalazki niemieckie w dziedzinie nowych straszliwych gazów trujących, których użycie we wojnie będzie miało jeszcze straszniejsze skutki, niż w wojnie poprzedniej.

Pozatem opinia francuska cieszy się nieznacznie podniesieniem się kursu franka.

Rząd utworzony przez prawicowca Poękarego otrzymał w Izbie posłów wotum zaufania a jego projekty uzdrowienia finansów za pomocą nacisku śrubu podatkowej zostały bez zmiany przez komisję senatu przyjęte.

Meksyk. Ostatnie telegramy donoszą, że kościoły rzymskie znajdują się już w rękach rządowych komitetów obywatelskich, a bojkot państwa ogłoszony przez Rzym, nie odniósł żadnych skutków. Oponnych księży rzymskich wyaresztowano. Liga klerykalna zorganizowała spisek na życie prezydenta Kaljesa, ale policja 7 spiskowców aresztowała. Organizacje chłopskie i robotnicze zorganizowały na niedzielę 1 sierpnia manifestację za rządem, w której wzięło udział około 150.000 osób, mimo, że księża zagrozili wyklęciem wszystkim biorącym w niej udział. Z powodu walki księży rzymskich z państwem wydał rząd meksykański oświadczenie następujące:

„Rzymski kościół w czasach swej pełnej politycznej władzy w Meksyku, nigdy nie okazał się twórczym czynnikiem w narodzie. Kościoła tego nie należy osądzać według kościoła Stanów Zjednoczonych, ponieważ stosunki w obu krajach są zasadniczo różne. Tylko ten, który zna historję Meksyku, może zrozumieć obecny konflikt. Kościół panował w Meksyku przez 300 lat, jednak nie podniósł kultury kraju do poziomu w innych krajach, a szerzył zabobony i utrzymywał ciemnotę, co Meksyk w światowej konkurencji stawiało na złem miejscu. Przez rozdział kościoła od państwa kościół będzie zmuszony do ograniczenia się wyłącznie do czynności duchownych.“

Okruszyny.

SIERPIEN:

5. czwartek, NMP. Śnieżnej.
6. piątek, Przemienienie P. J.
7. sobota, Kajetana.
8. niedziela, Cyrjaka.
9. poniedziałek, Romana.
10. wtorek, Wawrzyńca.
11. środa, Zuzanny.

Gdy różne inne gazety chudną, zmniejszają się lub zanikają, — nasza gazeta wciąż się doskonali i powiększa, — słowem: **idziemy na przód.** Wszystko to dzieje się dzięki poparciu tych naszych Przyjaciół, którzy jedną coraz nowych prenumeratorów, przekonywując nieświadomych o konieczności czytania. **Ale to wszystko mało.** Dziesiątki potrzebnych i pożytecznych wiadomości, korespondencji i pouczeń nie możemy umieszczać, gdyż ramy naszej gazety wciąż jeszcze nie wystarczają.

Dlatego serdecznie prosimy wszystkich Przyjaciół i Czytelników, aby w pracy nie ustawali i jednali nam coraz więcej prenumeratorów. Prosimy również o podawanie adresów tych obywateli, z własnej czy sąsiedniej wsi, o których wiemy, że są postępowcami i chętnie naszą gazetę czytują. Co tydzień podawać będziemy na pierwszej stronie cyfrę druku naszej gazety. Po wzięciu tej cyfry sami Przyjaciele osądzić będą mogli skuteczność swych wysiłków.

GROŻBA POWODZI W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM. Wskutek ostatnich deszczów Wisła pod Krakowem wzniosła się na 5 metrów ponad stan normalny i gdyby deszcze w dniach najbliższych nie ustały, niebezpieczeństwo powodzi nieuchronne. W powiecie chrzanowskim Wisła wylała już częściowo, zatapiając najbliższe grunty i zabierając nie sprzątnięte plony. Wylała również Skawa i Sola pod Oświęcimem. Przybór wody na Sole był tak szybki, że po wsiach zaczęto bić w dzwony na alarm.

RADA SANACYJNA. Rząd zamierza stworzyć do walki z nadużyciami „Radę sanacyjną”, która składając się z 15 członków i posiadając specjalne środki w rękach, tropiłaby i usuwała złodziejszków groźba publicznego.

POMÓR NA REAKCYJNE GAZETY. W Warszawie zakończył żywot dziennik pt. „Kurjer Polski”, założony przed rozbiorem Polski, czas jakiś redagowany przez śp. Maurycego Mochnackiego, znakomitego pisarza. Później pismo to przechodziło z rąk do rąk, aż skończyło na występowaniu się reakcji i zdechło. Chwiejało się nóżki pokazuje również dojlidzki „Piast”, choć go różne obszary niki i panowie ratują przed kostuchą „łańcuchem”. Skasował biedaczysko dodatek ilustrowany a ostatnio przepłukał się już na 16 stroniczek. Ale może chlebodawcy dojlidzcy wezmą na ambit i we sprą ową niewstydzającą się zebrać gadzinę.

ÓSEMKOWY KLER NIE UZNAJE PIŁSUDSKIEGO. Warszawski dziennik „Głos Prawdy” do nosi, iż gdy gen. Minkiewicz (piłsudczyk) objeżdżał obecnie wschodnie kresy Rzeczypospolitej, jako Komendant Korpusu Ochrony Pogranicza, witano go owacyjnie i serdecznie po wszystkich wsiach i miasteczkach. Chłopi ustawiali bramy powitalne a nawet w jednej miejscowości dziekan miejscowego kościoła prawosławnego wyszedł na przywitanie. Inaczej się rzecz miała z duchowieństwem rzymskim. Kler ten zbojkotował generała, skoro ten nie był ani endeckim Hallerem ani Muśnickim. Kler ósemkowy posiada tylko jeden partyjotyzm: endecko-obszarniczy. Smutne!

DUCH LINDEGO jeszcze się tuła po nieszczęsnej P. K. O. Gazety donoszą o wypłaceniu przez zarząd P. K. O. kwoty 50 tysięcy złotych na zapomogi urzędnikom Kasy. Nam się jednak zdaje, że nie premjowaniem swych urzędników — ale na prawieniem szkód waloryzacyjnych, powinna się P. K. O. zajmować. Inaczej musi P. K. O. zamnieć, skoro krzywdy nie zostaną uprzątnięte.

SZTANDAR CHŁOPIŃSKI na urlopie. Aptekarsko-advokacki sztandar przynosi swym nielicznym czytelnikom „radosną” wiadomość, że z powodu urlopu redakcji, zamiast co tydzień, ukaże się w przyszłości raz na dwa tygodnie. Tymczasem ani Szczepański nie jest na urlopie, ani p. Putek go nie potrzebuje. Niema czytelników i niema groszy na wydawanie, to jest właściwy powód urlopu sztandarkowego. Przy takich machinacjach nie wątpimy, że i reszta obalamuonych sztandarkowców da ze swej strony urlop Sztandarkowi.

POLSKI KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY próbuje założyć ks. Huszno Andrzej wikariusz z diecezji kieleckiej. Synod ruskich biskupów prawosławnych w Warszawie przyjął ks. Husznę do związku.

Polski Narodowy Kościół katolicki istnieje odrębnie i niema ze sprawą Huszny nic wspólnego.

TERAZ ZŁODZIEJI ZAMYKAJA. Dnia 28 bm. zakończył się w Białymstoku proces przeciw majorowi Dudkowi, porucznikowi Kamińskiemu i urzędnikowi Malinowskiemu, oskarżonym o nadużycia przy przyjmowaniu koców dla wojska. — Oskarżeni otrzymali po 6 miesięcy więzienia i skazani zostali wspólnie na karę pieniężną około 500 tysięcy złotych. Na majątki wymienionych nałożono konfiskatę.

POPRZEWRAĆAŁO SIĘ W GŁOWIE wielu wójtom zwłaszcza w gminach zbiorowych, które obejmują i po kilkanaście tysięcy obywateli. Naśladować zwyczaj starostów, nękać obywateli wezwaniami do osobistego stawiania się w urzędzie gminnym o byle głupstwo. Ludzie klną ale idą, cząsem i kilka kilometrów. Tymczasem wezwania takie są bezprawne, gdyż urząd gminny wszelkie dokumenty jak nakazy płatnicze, wezwania sądowe, osady administracyjne itd. obowiązany jest za pośrednictwem sołtysów wzgl. posłańca (woźnego) doręczać obywatelom do rąk.

POLICJANT SKUŁ W KAJDANY I BIŁ 10-LETNIE DZIECKO. „Naprzód” donosi, że starszy posterunkowy policji państwowej w Ślemieniu, pow. Maków, aresztował dnia 20 lipca br. 10-letniego Marcina Krzaka we wsi Kocoń, zaprowadził go do wójta wsi Las i tam, zamknawszy się, skuł ręce dziecka w kajdany i bił chłopca po twarzy zmuszając, by zeznał, czy matka jego ma pieniądze. Aniela Krzak, matka Marcina, pracuje obecnie sama na utrzymanie czworga dzieci, gdyż mąż wyjechał na robotę do Francji. To było dostatecznym powodem dla policjanta, by podejrzewać ją o kradzież, gdyż w sąsiedztwie ukradziono pieniądze i katowaniem dziecko chciał zmusić, by oskarżyło matkę o zbrodnię! Podejrzanie okazało się bezpodstawne, a biednej kobiecie przybyło nowe brzemie: choroba dziecka z przestachu i potłuczenia. Władze powinny brutalnego policjanta natychmiast napedzić!

DOBRE SIĘ BAWIONO NA ODPUSCIE w Boguszycach pow. Nieszawskiego, bo skoro dobrze podpiło — niejaki Kaczkowski Michał zaczął sobie śpiewać różne rozpustne piosenki kabaretowe. Obecni na odpuscie policjanci chcieli pijanego „rozpustnika” usunąć, ale tłum 100 ludzi stanął w obronie wesolego dewociarza i chciał aresztowanego odbić. Wywiązała się walka, a odpustowi „rozpustnicy” przemysłiwują obecnie w kozie nąd niewdzięcznością świata który tak niesprawiedliwie ich odpustową „rozpustowość” osądził.

ZŁODZIEJE GRASUJĄ po wsiach zwłaszcza w czasie żniw. Zostawia się otwarte chaty w ufności, że sąsiedzi są uczciwi i nic się domostwu nie stanie. Tymczasem włóczy się po całej Polsce mnóstwo złodziejasków, którzy jedynie czyhają na sposobność. Doświadczyl na sobie skutków nieostrożności ob. Sitko Fr. w Toniach pod Krakowem, gdy mu w czasie pracy polnej złodziej ukradł z niezamkniętego domu 150 zł. gotówką i koralale wartości 500 zł.

BUNT WYBUCHŁ W WIEZIENIU toruńskim a więźniowie w liczbie 30 poniszczyli cele, powybijali szyby i bronili się zażarcie przeciw policji, która miała ich uspokoić. Powodem buntu — jak podają gazety — było żądanie więźniów polepszenia wikt. Policja musiała zdobywać każdą celę, jednak obeszło się bez rozlewu krwi.

OFIARA SZRAPNELA. Ob. Krzyworzeka Józef z Naramy w pow. Miechowskim znalazł na polu szrapnel i kręcąc koło niego wywołał wybuch, który urwał mu trzy palce u lewej i uszkodził poważnie prawą rękę. Przewieziono go do szpitala w Krakowie. A gazeta nasza ostrzega ciągle, by nie manipulować i nie ruszać znalezionych pocisków z wojny, ale zawiadamiać władze wojskowe, by je usuwały.

STRASZNE SKUTKI WÓDKI. We wsi Rzań, pow. Łaskiego, wojew. Łódzkie, gospodarz Larenda Tomasz, upiwszy się do nieprzytomności zntewolił własną 16-letnią córkę a wytrzeźwiawszy i oprzytomniawszy powiesił się w stodole ze zgrzyoty. Wódka to największy wróg ludzkości.

LATO W ROKU PRZYSZŁYM (1927), wedle zapowiedzi meteorologa amerykańskiego Jouwana zapowiada się bardzo kiepsko. Zima w r. 1926 na 1927 będzie niebywale ostra a rok 1927 będzie dla całego świata rokiem wielkich nieurodzaj i wszystkie państwa będą musiały ograniczać spożycie produktów. Pocieszmy się przynajmniej tem, że przepowiednie metereologów nie zawsze się spełniają. Zwykle bywa odwrotnie...

NAJPOTEŹNIEJSZA STACJE RADJOWA — transatlantycka posiada Polska. Depesze wysyłane przez tą stację słyszane i odbierane są odrazu w Stanach Zjednoczonych. Działa ona na całym świat i pracuje około 20 godzin na dobę, stąc telegramy nadawane z Polski drogą radiową.

AEROPLANOWE MIASTO W AMERYCE. — Dr. Ross w Ameryce, zebrał kilka milionów dolarów i przystępuje do budowy miasta, którego mieszkańcy posługiwać się będą jedynie aeroplanami. By to było możliwym, miasto będzie budowane na wielkiej przestrzeni i każdy dom zbudowany posiadać będzie własne lotnisko. Miasto to stanie między Chicago a Milwaukee — w stanie Wisconsin.

PRZESTRZEŃ MIĘDZY MOSKA A PARYŻEM przeleciał za jednym zamachem, nie lądując nigdzie lotnik francuski kpt. Girier.

ZASEKWESTROWANO WSZYSTKIE KLASZTORY W ROSJI a cały majątek tychże przeznaczono na cele naukowe i wychowawcze bezdomnej i biednej dziatwy. Ziemię klasztorów oddano do podziału chłopom. Protest władz duchownych został przez rząd sowiecki odrzucony.

LUDNOŚĆ CZECH osiągnęła liczbę 14,244,000 dusz, co w porównaniu z r. 1921 stanowi przyrost o 631 tysięcy.

LISTONOSZ pewien w Anglii, który obecnie przeszedł na pensję, wedle urzędowego obliczenia dyrekcji pocztowej w Londynie w czasie 43 lat służby przeszedł z listami okrągłych 336 tysięcy kilometrów. Obliczono, że gdyby jeszcze rok był czynnym, byłby miał za sobą drogę, równającą się odległości ziemi od księżyca!

GOSPODARSTWO.

Wykupno gruntów zabranych przez kolej.

„W odpowiedzi na przesłaną mi w odpisie przez Marszałka Sejmu interpelację posła Krempy i tow. w sprawie niewypłaconych należności za grunty, zabrane pod budowę kolei w r. 1914—1915 w Małopolsce, mam zaszczyt złożyć następujące wyjaśnienie. W kwietniu r. b. odbyła się komisja polityczno-obchodowa wraz z rozprawą wyłączeniową w sprawie wywłaszczonych w czasie wojny gruntów na cele kolejowe w gminach katastralnych Rozwadów, Charzewice, Wilchów, Dąbrowa Rzęczycka i Wola Rzęczycka. Po otrzymaniu z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie prawomocnych dekretów wywłaszczenia przystąpi Dyrekcja Kolei do ustalenia wynagrodzeń za wywłaszczone grunty w drodze oszacowania sądowego. Delegaci odnośnej Dyrekcyi pertraktowali już z właścicielami gruntów, zajętych pod budowę części linii kolejowej Skarżycyko—Sobów, od Wisły do stacji Sandomierz (Nadbrzezie), w gminach Zalesie Gorzyckie, Gorzyce, Ostrówek, Trześń i Nadbrzezie, celem ugodowego ustalenia wysokości odszkodowania za zajęte grunty. Do ugody doszło jednakowoż tylko w gminie Trześń. W innych bowiem gminach właściciele gruntów postawili zbyt wygórowane żądania, których Dyrekcja nie mogła przyjąć, stającą ze swej strony propozycje ugodowego załatwienia sprawy przez przyznanie właścicielom mańrolnych gospodarstw odszkodowanie o 25% wyższego od przyznanego większym obszarom. — Właściciele przedmiotowych gruntów z wyżej wymienionych gmin nie odpowiedzieli dotychczas na powyższą ofertę Dyrekcyi Kolei Państwowych.

Z gminami Padew Narodowa i Padew Kolonia zostaną w najbliższym czasie przeprowadzone ugodowe pertraktacje. Obecnie Dyrekcja Kolei zawiera kontrakty kupna-sprzedaży w gminach: Sokolniki (wymijalnia Grębów), Chorzelów i Rzechów, przy linii Dębica—Rozwadów, Szalowa i Moszczenica (wymijalnia), Wola Łużańska, Zagórzany i Kłęczany (st. Zagórzany), Targowiska (st. Iwnicz), Jedlicze, Czerteż (wymijalnia Zablotce) i Posada Olchowska (st. Sanok), przy linii Stróż Nowy - Zagórz, oraz Luszowice, Balin, Ciężkowice przy linii Szczakowa—Trzebinia. Po ukończeniu tych czynności przystąpi Dyrekcja K. P. do zawarcia kontraktów w gminach Mokrzyzów (stacja Tarnobrzeg), Pisarowce i Nowosielce Gniewosz (st. Nowosielce Gniewosz). W najbliższym czasie rozpoczyna się również pertraktacje ugodowe z gminami Zarszyn i kolejno z innymi pozostałymi gminami. W Skotyszynie z powodu niedojścia do skutku ugody, zostanie przeprowadzona sprawa odszkodowania za zajęte grunty w drodze oszacowania sądowego, co zdaje się będzie musiało nastąpić również z gminami: Chmielów, Skopanie, z Dąbrowica (st. Baranów), oraz Zalesie Gorzyckie, Gorzyce, Ostrówek i Nadbrzezie, o ile właściciele przedmiotowych gruntów z tych gmin nie zgodzą się na odnośne oferty Dyrekcyi Kolei Państwowych. Minister kolei: P. Romocki“.

—o—

DOLAR ustalił się na 9'15 zł., frank francuski podniósł się do 30 gr. Inne waluty bez zmiany. Produkty rolne nieco zwyżkowały, ale podaż na targach z powodu trwających żniw bardzo słaba. Żniwa zapowiadają się dobrze, mimo miejscowych deszczów.

REZERWY ZBOŻOWE stworzył obecny rząd w wielkich okręgach przemysłowych dla utrzymania w tychże normalnych cen produktów, do życia koniecznych. W ten sposób będzie miał rząd możliwość powstrzymać paskarstwo pośrednicze kupieckie i zadowolić robotnika stałymi cenami. — Przewodcy robotniczy zamiast walczyć z rządem Bartla i Piłsudskiego powinni mu za to ukrócenie paskarzy-sklepkarzy podziękować, a nie psioczyć na chłopów i stronnictwa chłopskie, gdyż chłopci sprzedają bardzo tanio swe produkty w porównaniu z cenami wyrobów przemysłowych.

PODWYŻKA TARYFY POCZTOWEJ obowiązująca będzie od dnia 1 września br. List zwykły kosztować będzie 20 gr. (dotychczas 16 gr.), kartka pocztowa potaniała z 11 gr. na 10 gr. List zagraniczny 40 gr.

KARY ZA ZWŁOKĘ PRZY PŁACENIU PODATKÓW. Przypominamy, że Minister Skarbu ogłosił następujące ulgi przy płaceniu zaległości podatkowych i stemplowych: w okresie od 1 do 15 sierpnia rb. włącznie — 2 proc.; w okresie od 16 do 31 sierpnia rb. włącznie 3 procent. Po tym terminie ulgi powyższe stosowane nie będą.

RZĄD ZAPOWIADA, iż w razie dalszego regularnego wpłacania przez obywateli podatków nie będzie robił użytku z uchwalonego mu przez Sejm prawa zwiększenia podatków o 10%.

PODATKI WPLYWAJA CORAZ LEPIEJ — oznajmia rząd. Mniej marnowania pieniędzy, mniej kradzieży to i w skarbie państwa pełniej. W pierwszych 10 dniach lipca wpłynęło do kas państwowych 39 milionów złotych — a w drugich 45 milionów. Tak wysokich wpływów podatkowych nie było jeszcze za istnienia naszego państwa. — Świadczy to dobitnie o wielkiem zaufaniu narodu do rządów Marszałka Piłsudskiego i o energicznym ukróceniu nadużyć. Poza to rząd postanowił ściągnąć energicznie niezapłacony podatek majątkowy od obszarników. Rozchodzi się tu nie o byle jaką kwotę, bo o bezmała 1 miliard złotych.

LICZBA BEZROBOTNYCH ZMNIĘJSZYŁA SIĘ w ostatnim tygodniu o cyfrę 7.792. Pocięzający ten objaw ustawicznego zmniejszania się bezrobocia jest wymowną zapowiedzią lepszych czasów dla ludzi pracy.

Odpowiedzi Redakcyi i Administracji.

Swierk Jan: Jeśli przeciw podatkowi majątkowemu w terminie nie zrobiono rekursu, zapłacić się go musi. Nie można się tem. zasłaniać, że ktoś inny nie zapłacił. Skoro waz obszarnik dotychczas jeszcze nie zapłacił, to jest nadzieja, że obecny rząd i na niego znajdzie środek i podatek ściągnie. Napiszemy do posła Krempy, aby wniósł interpelację co do obszarnika. Podajcie nam zaraz jego nazwisko. — **Suski Józef:** Proszę udać się w tej sprawie o poradę do ob. K. Laskowskiego w Gorlicach, gdyż sprawa ta zależy od rozmaitych przepisów, które nie wszędzie są jednaki. — **Pelczarski Józef:** Pieniądze spadkowe należy oddać w pełnej ich wartości Sierota, udając się na drogę sądową, zawsze otrzyma pełne przerachowanie. — **Kubli Franciszek:** Proszę się zwrócić z zapytaniem do Kuratorium Szkolnego Okręgu w Krakowie, a ono poda odpowiedni adres szkoły. — **Parajanian:** Nie nadaje się do druku. Skoro każdy książka ma gospodynią, więc cóż dziwnego, że i potrzebował Wasz ks. Kukla. Który książka i gdzie ma gospodynię, trudno wyliczać. Nie wiele się zmylimy, gdy powiemy, że na 13 tysięcy księży jest z jakie 10 tysięcy gospodyń. — **Ostaszewski K.:** Za 10 zł. na fundusz prasowy serdeczne dzięki. — **Okruszek Bartłomiej:** Otrzymał Ob. odpowiedź dopiero po powrocie prezesa Stapińskiego, który przez miesiąc musi odpocząć po przebytej chorobie. Termin dla Waszej sprawy nie jest tak nagły. — **Gułaj Grzegorz:** Nadesłaliście obywatelu jedynie 45 groszy, więc poślizgnę resztę. Rachmistrz wysłany. — **Mess Jan:** Jakiekolwiek oszczędności, składane w Rosji przed wojną i w czasie wojny, należy uważać za przedpadę. Również i banknoty rosyjskie przedwojenne nie przedstawiają żadnej wartości. — **Ciepielowski w Mogilnie:** Kurs ówczesny wynosił 1'50 za złotego z zlotca. — **Juruś Franciszek:** Za serdeczny list dzięki. O wypadku w Siedmiogrodzie pisać za późno. Pieniądze kwitowaliśmy w poprzednim tygodniu. Proszę opisać nam stosunki tamtejsze, warunki pracy i odnoszenie się Francuzów do Polaków. — **Makiel Jan:** 2 dol. otrzym. List w części drukujemy. — **Maslarz Wojciech:** Prenumerata zaplacora do 6 czerwca 1927. — **Górdak Józef:** Nie podaliście nam nazwiska owego dołdiziarza, jakże mogliśmy go napiętnować? — **Kończ Fr.:** „Szybki rachmistrz“ wysłano 12 lipca; prosimy upomnieć się na porzeczcie. — **Borkowski Adam:** O celach Związku Strzeleckiego udziela informacji Zarząd główny w Warszawie, dokąd się zwrócić należy. — **Kunigiewicz K.:** Jeśli zażalenie do starostwa nie pomogło, wnieść do województwa, jako władzy zwierzchniej. Jeśli i to zawiedzie, zwrócić się do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. — **Józef i Anna Janczykowie:** Zbadamy i doniesiemy, lecz cierliwość konieczna. — **Pawlic Wojciech:** Wysokość długu w złotych zależy od różnych okoliczności. Zwykle za owych 600 koron należałoby się około 40 zł. z 6% rocznie, jednak sąd może przyznać więcej, jeśli pieniądze pożyczono na kupno

ZMNIĘJSZENIE STAWEK UBEZPIECZENIOWYCH o 10% uzyskać mogą te miejscowości, które posiadają dobrze zorganizowane straże pożarne i swoje narzędzia pożarnicze przechowują starannie, mając wyszkoloną dobrze straż. Tak donosi P. D. U. W.

BĘDZIEMY PALIĆ LEPSZE PAPIEROSY. To trzeba przyznać, że ostatnimi czasy papierosy, jakie dostarczał monopol tytoniowy, były zupełnie nie do palenia. Trudno się było rozesać, czy w papierosie jest tytoń, czy zwykłe zgnile siano. Było to skutkiem niepomyślnej umowy zawartej przez chjeno-piasta z dostawcami włoskimi. Ale prezydent ministrów Dr. Bartel położył temu kres i na jego polecenie poddano badaniu dostarczony przez Włochów tytoń. W rezultacie okazało się, że z dostarczonego tytoniu zupełnie nie nadaje się do użytku 73.797 kg. tytońku. Włosi muszą go sobie zabrać z powrotem a dostarczyć lepszy.

SKÓRKI KRÓLICZE handlarze futrzani kupują jedynie na kilogramy i cena obecna wynosi od 1.20 do 2 zł., zależnie od gatunku.

SKÓRKI ZWIERZYNY LEŚNEJ są obecnie w nast. cenie za sztukę: kuny leśnej od 60 zł. do 120, tchórza od 15 do 25 zł., wyder starych od 60—90 zł., wilka od 30 do 60 zł., wiewiórki od 2 do 6 zł., lisa żółtego od 35 do 50 zł.

WESOŁY KĄCIK.

W restauracji w Tarnowie siedziała grupka smutnych piastowców, rozmyślając nad kiepskimi czasami, jakie teraz dla różnych lajdaków pod rządami Marszałka Piłsudskiego nastąpiły. Wtem do restauracji wchodzi wójt z pobliskiej Wierzchosławicom wsi, znany w całym powiecie z wesołego humoru. Widząc skwaszone miny piastowców rzece w te słowa:

— Nie trapić się panowie! Są wiadomości z Warszawy, że Piłsudski jest ciężko chory i będzie się musiał poddać operacji!

— Jak? Jak? — krzyknęła gromadka piastowców.

— Ano donoszą, że skoro Marszałek dostał bóleści, lekarze kazali go prześwietlić i wiecie co stwierdzili? Stwierdzili, że mu od tyłu wlaży Witos z dołdiziarzami i by tych gadów usunąć, trzeba koniecznie przeprowadzić operację.

gruntu, budowę domu lub podobne produktywnie cele. — **Kubas Piotr:** 25 fr. otrzym. — **Konkur Antoni:** 1 dol. otrzym. — **Makiel Jan:** 2 dol. otrzym. — **Ambrozy Tomasz:** 1 dol. otrzym. — **J. L. Kolano:** 2 dol. otrzym. — **Wolski Grzegorz:** 5 dol. otrzym. Gazeta na podane adresy wysłaliśmy. Adres zmieniono wedle życzenia. Serdeczne dzięki. — **Płaza Jan:** 10 fr. otrzym. — **Czekajowa Anna:** Sprawa zaopiekuje się ob. b. minister Stączek. — **Zych Władysław:** Gazetę regularnie wysyłamy. Za wydawanie gazety wprost z poczty bez listonosza nie się nie należy. Jeśli żądają pieniędzy, to donieść nam natychmiast. — **Lach Tomasz:** List z dnia 7 lipca otrzymano. Ob. Przybyło do Szalowej regularnie gazetę wysyłamy. Co do ob. Sosnowskiego, jest zaległość z dawnych czasów i gazeta nie zapłacona od 1. marca 1926, dlatego wstrzymana. — **J. Krzak, Peczelić:** Artykuł z marca nie mógł pójść z tej przyczyny, że dotyczył wszystkich posłów bez wyjątku, za co pogniwałiby się na naszą redakcję. — Przytem droga do naprawy jest wręcz odwrotna: dopóki chłopci na dole we wsiach nie będą świadomi i zorganizowani, dopóty u góry nie da się zrobić jednoci. Na nieuprawnionym polu nie może być urodzaju. Prosimy o dalsze artykuły, ale krótko, treściwie ujęte. Cześć!

—o—

M. Sobol, J. Gnadek, K. Kutejka, M. Tomasz, S. Bazylewicz, E. Teżyk, M. Aleksander, R. Dudyńska, M. Hnatów, J. Firlej, K. Diak, T. Pasternak, R. Haduch, K. Kapustyńska, M. Zagórska, M. Kret, A. Telowska, P. Kwiatkowska, K. Dyrek, A. Lis, K. Sroka, K. Chuclej, T. Zawojka, A. Adamczyk, M. Gorczyca, M. Białek, J. Dryl, W. Firlił, A. Szul, A. Dendura, P. Panek, L. Rulik, St. Patyński, A. Guc, J. Nisiewicz, J. Szymański, W. Dzwigała, A. Pęczak, K. Szczurek, Wł. Kras, St. Adamski, J. Zajackowski, A. Szydło, W. Gilwec, J. Sidziński, M. Pawłowski, J. i M. Kowalscy, A. Aleksander, P. Froń, J. Trojnar, Z. Garguła, M. Rejman, K. Fedaczyńska II, Gierczak, sieroty Kapanowskie, J. Dobosz, P. Idzik, P. Raia, Wł. Kukurowski, A. Lewicka, J. Kotyrka, Wł. Grzehieniak, St. Dziekan, St. Skopliński, A. Brodowicz, sierota K. Podgórska, T. Belczyk, J. Drzymala, M. Hoddowaniec, P. Zanjk, K. Hardzik, L. Bulik, W. Bar, J. Mokrzycki, M. Szul, J. Piróg, Fr. Zurek, A. Raszewska, A. Jaźnik, M. Rachwał: Potwierdzając odbiór listów względnie reklamacji zawiadamiamy interesowanych, że zostały one Izbie skarbowej zgłoszone. Po otrzymaniu odpowiedzi w drugiej połowie sierpnia ogłaszając je będziemy w miarę napływu. Zauważamy raz jeszcze, że zaległe należności z powodu spóźnionego nadesłania deklaracji tym razem za naszym staraniem wszystkim bez wyjątku Izba skarbową wypłaci. W przyszłości trzeba się jednak pilnować i deklaracje w przepisany terminie nadsyłać. Praca z powodu urlopów biurowych zwolniła, dlatego należy poczekać cierpliwie jeszcze 2 tygodnie, aż referenci na nowo ją podejmą.

St. Stączek.

Ważne! Uwaga! Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych i
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólom żył, spuchliznom, bólom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek nadzwyczajny ICHTIOMENTOL Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 22 złote. — 25 flaszek 48 złotych.

ROLNICY STOSUJCIE TOMASYNĘ

Bez nawożenia zasiewów jesiennych,

łak, i pastwisk, tomasyną — nie-

ma pełnych zbiorów. Tomasy-

na zawiera kwas fosforowy

i wapno, przeciwdziała

wylęganiu zboża i za-

pewnia rolnikowi

wysokie plony.

**JOZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18**

Cenniki i pouczenia darmo i opłatnie.

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL
wysła zegarek płaski Enigma 22 zł.,
budzik zł. 15 Mandoliny włoskie od 26-30
zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 25 zł.
Harmonje z 2 reg. 25 zł., z 3 reg. 30 zł.
Niklowe Gre Rosk. Patent z łańcuszkiem
15 zł. Cennik ilustrowany zegarów i in-
strumentów muzycznych darmo i opłatnie.



SPRZEDAM w mieście Krośnice realność, dom o 5 pokojach i kuchni, ogrodu warzywno-owocowego dwa morgi za cenę 4000 dolarów, bez pośrednictwa, płatność wedle umowy. Adres: Słotwiński Borysław.

MAREK JÓZEF ur. 1890 r. w Skawicy, pow. Maków, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Targ.

WOJCIECH BŁOŃSKI z Hyżnego, unieważnia dokument wojskowy, wystawiony przez O. Z. U. IX. w Brześciu.

ROMAN BZDEL z Woli Wielkiej, pow. Luboczów, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Jarosław.

STANISŁAW ZUBA ur. w Dzikowcu, pow. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną kartę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów.



„PARCELACJA”

Folwark 250 morg pszennej ziemi podolskiej w powiecie Husiatyńskim, 2 mile od kolei, kościół i szkoła w pobliżu, do sprzedania parcelantom Polakom. Bliższa wiadomość poste restante Stanisławów, Stanisław Rogawski.

WENC JAN ur. w roku 1902, zamieszkały w Zelazówce, pow. Dąbrowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wystawioną przez PKU. Tarnów.

PAWEŁ PRUCHNIK ur. w roku 1900 w Przewrotnem, powiat Rzeszów, unieważnia dokument wojskowy, wydany przez 5. p. Legionów Polskich.

NAWOZY SZTUCZNE

wszelkiego rodzaju — gwarancja zawartości!

TOMASYNĘ. — SUPERFOSFATY

mineralne i kostne. — SOLE POTASOWE stassfurckie. — KAINIT kra-

jowy. — AZOTNIAK mielony i granulowany. — SIARCZAN AMONU. — SALETRE AMONOWĄ.

WAPNO PALONE I MIELONE

najtaniej wagonowo i detalicznie dostarcza

JÓZEF KARRACH

Lwów, Kościuszki L. 18

Cenniki i pouczenia darmo i opłatnie.

PIERWSZORZĘDNY TOWAR!

TANI KREDYT!

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

ODDZIAŁ WE LWOWIE

ROZPOCZĄŁ DOSTAWĘ NAWOZÓW SZTUCZNYCH NA SEZON JESIENNY
dostarcza:

Azotniak, żuźle Thomasa, superfosfat, sole potasowe, kainit, wapno nawozowe. Wszystkie gatunki pochodzą z pierwszorząd. kopalń i fabryk. Najwyższe gatunki. Wysoko procentowe.

Informacji udziela na Małopolskę:

PAŃSTWOWY BANK ROLNY ODDZIAŁ WE LWOWIE, HALICKA 21.

Ceny fabryczne.

Dogodne ulgi kredytowe.